MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 7—8. Warszawa, Lipiec—Sierpień 1937. Rok XVI.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

O pochodzeniu i rozsiedleniu rodu Grabiów.

Badania monograficzne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rodów rycerskich w Polsce wieków średnich, prowadzone od trzydziestu lat, objęły już kilkadziesiąt rodów, stwarzając podstawy do wniosków ogólniejszych o genezie i roli szlachty polskiej, jej stosunkach politycznych i gospodarczych. Jakkolwiek istniejący materjał źródłowy nie zawsze pozwala zakończyć badanie rezultatem pozytywnym z wielu punktów widzenia, oczywisty jest jednak pożytek płynący z dodawania do obserwacyj prac poprzednich — nowych uwag, nasuwających się przy rozwiązywaniu podobnych zagadnień. Korzyści te wypływają zarówno z pogłębianej krytyki źródeł, jak i ze stwierdzeń ogólniejszych zawartych w końcowym wyniku każdego badania monograficznego. Artykuł niniejszy zajmuje się rodem późno występującym w wiekach średnich, który w Polsce piastowskiej nie grał żadnej roli politycznej czy kulturalnej. Jego przedstawicieli śledzić można właściwie dopiero z końcem XIV wieku; rozsiedlenie rodu, o jakim dowiadujemy się z ksiąg sądowych, rzadko odzwierciedla stan dawniejszy, interesujący z ogólniejszych względów. Nie mniej kwestia pochodzenia rodu, jak również jego zawołania i herb nastręczają kilka interesujących zagadnień.

I.

1. Wiadomości o Grabiach w Klejnotach Długoszowych zjawiają się w późnych rękopisach dopiero XVI w. Jak wiadomo ze wstępu M. Friedberga w jego wydaniu Klejnotów[1], znane ich rękopisy ułożyć można w dwa niepowiązane ze sobą układy genealogiczne. W pierwszym znajdą się najstarsze rękopisy, pochodzące od nieznа-

[1] Klejnoty Długoszowe oprac. i wyd. *Marjan Friedberg*. Kraków 1931, Roczn. PT Herald. X.

nego dziś oryginału Długoszowego, druga grupa obejmie rękopisy-kopie dalszorzędne z obszernymi wtrętami późniejszymi. Na uboczu stoi t. zw. herbarz arsenalski, który stanowi samodzielne opracowanie rzeczowe i stylistyczne, nie dające się związać z innymi przekazami [2]. Wspomnieć należy również o rekonstrukcji tego tekstu Długosza, z którego korzystać miał Paprocki, dokonanej przez A. Muczkowskiego w 1851 r., bez wartości dla ustalenia oryginału, a stanowiącej kompilację Paprockiego z Okolskim [3]. O herbie i rodzie Grabiów głucho jest w najstarszych rękopisach, najbliższych zaginionemu oryginałowi Klejnotów. Przyczyny tego milczenia upatrywać wypada w ogólnych kryteriach, jakimi kierował się Długosz przy wyborze materiału do swojej pracy heraldycznej. Wiadomo, że herbów znał dwakroć więcej, niż podają najstarsze rękopisy Klejnotów [4]. W innych swoich pracach, mianowicie w Vitae episcoporum oraz w Liber beneficiorum, wspomina przecież „de domo Rastrorum alias Grabye" [5], nie ma natomiast o nich mowy w Clenodiach pierwotnych. Nie był tu decydujący wzgląd na to, że autor podawał herby o wyglądzie zewnętrznym, który potrafił ściśle ustalić. Grabiowie siedzieli także w Małopolsce, w powiatach wiślickim i sandomierskim, blazonowanie ich herbu nie sprawia żadnej trudności. Momentem zasadniczym był niewątpliwie, jak pisze Friedberg, zamiar Długosza, uwidoczniony w tytule partii rycerskiej herbów: Arma b a r o n u m Regni Polonie, objęcia swą pracą tylko rodzin najwybitniejszych. Do nich niesposób zaliczyć Grabiów z poł. XV w.; współrodowcy małopolscy siedzieli na półwioskach, sieradzcy i mazowieccy byli średnią i drobną szlachtą [6].

Dopiero później, gdy o Grabiach głośniej stało się w Koronie, kontynuatorzy Długoszowi umieszczają o nich wzmianki. Mamy tu wyraźne dwa pokłady tej kontynuacji. Wiadomość pierwotna składa się z dwu informacyj, z opisu herbu i ze wskazówki o pochodzeniu rodu z Czech: „Grabia genus ex Bohemia ducens qui rastellos seu ratabros in glauco campo deferunt". Tekst ten znajduje się w t. zw. herbarzu arsenalskim w Paryżu, co do daty powstania którego trudno uznać opinii uczonych za zgodną. Pomijając zdania dawniejsze, zwrócić należy uwagę na różniące się co prawda dwukrotne określenia wydawczyni tego przekazu [7] i na ważne poprawki metodycznej natury S. Mikuckiego [8]. Rękopis arsenalski pochodzi prawdopodobnie z poł. XVI w., tekst jest przekazem dzieła Długosza, pomnożonym przez kontynuację w herbach rycerstwa koronnego i przez dodanie nieznanych Długoszowi herbów litewskich. Znaczenie herbarza arsenalskiego polega przedewszystkim na jego stronie ilustracyjnej. Nieznana ręka ozdobiła karty kolorowymi podobiznami 178 herbów, wśród których jest także renesansowy kartusz z herbem Grabie. Podkreślić należy w tym miejscu pewną rozbieżność między tekstem, a towarzyszącym mu wyobrażeniem. Opis, wyżej podany [9], jest krótki: grabie w polu złotym (albo żółtym), rysunek zaś przedstawia w polu złotym grabie srebrne w słup, na wzgórzu zielonym, składającym się z trzech kopczyków [10]. Widoczna jest zwięzłość opisu,

[2] o. c. str. 22, blisko niego stoją „Arma Regni Poloniae" Marka Ambrożego z Nissy, oparte na nieznanym rękopisie Długosza, *Wdowiszewski Zygmunt* Marek Ambroży z Nissy i jego „Arma RP." z 1562 r. odb. z Mies. Herald. XIII, 1934. [3] cfr. *Piekosiński Fr.* Heraldyka polska w. śr. Kraków 1899, s. 453—5. [4] *Friedberg* s. 33. [5] Opera omn. I 365, VII 405, 407, 416, 451, VIII 146, 389, 413. [6] por. niżej. [7] *Polaczkówna Helena* Najst. źródła heraldyki pol. Lwów 1924. Arch. TNLw. dz. II t. III z. 3, oraz wydanie: Stemmata Polonica, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibl. Arsenału w Paryżu. Prace sekcji hist. szt. i kult. TNLw. 1927, I. z. II. [8] *Mikucki Silvio* Barwa w heraldyce średniowiecznej. Kraków 1930. Roczn. PTHerald. IX 213 nn. [9] K l e j n o t y ed. *Friedberg* nr 157 (tekst drugi). [10] *Polaczkówna* Stemmata str. 206.

któremu zarzucić by można wręcz niedokładność, porównywując go z wizerunkiem. Znamy jednak inne, wcześniejsze wyobrażenie tego herbu, z pieczęci r. 1436[11], gdzie grabie stoją luźno bez oparcia, zgodnie pr. eto z tekstem rękopisu arsenalskiego. W połączeniu ze sprzecznościami po prostu między tekstem a rysunkiem, zauważonymi przez Mikuckiego[12], wydaje się pewnym, że herbarz arsenalski składa się z dwu partyj, powstałych osobno, tekstowej i ilustracyjnej. Daty ich powstania nie można inaczej określić jak na I-szą połowę XVI w., przy czym dowód Mikuckiego na starszość ilustracyj od tekstu nie jest całkiem przekonywujący.

Uwaga powyższa o różnicy między tekstem i rysunkiem i o pierwotnym, XV-wiecznym wyglądzie herbu nabiera większego prawdopodobieństwa, gdy zestawimy ją z drugą relacją kontynuatorów Długosza, zawartą w późnych rękopisach XVI w. W dwu rękopisach pochodzących z pracowni sztycharza poznańskiego Erazma Kamyna, obecnie przechowywanych, jeden w Bibl. Ord. Zamojskiej w Warszawie[13], drugi w Bibl. Uniwersyteckiej we Lwowie, wzmianka o Grabiach uległa znacznemu rozszeszerzeniu. Oba te rękopisy mają ilustracje, wygląd herbu Grabie jest w nich zgodny z podobizną w herbarzu arsenalskim i ściśle opisany w towarzyszącym tekście. Tekst Kamyna rozszerza blazonowanie o barwę grabi i wymienienie trzech wzgórz, o pochodzeniu rodu jest obszerniejsza opowieść: o pańskim jego początku, o koligacjach czeskich, o pierwotnym gnieździe Woli Grabinej w ziemi sieradzkiej i o rozszerzeniu rodu na Mazowsze[14]. Pewne okoliczności pozwolą ustalić przypuszczalny czas powstania tego pokładu kontynuacji Długoszowej. Wiadomo z poprzednich obserwacyj, że w oryginale dzieła Długosza, powstałym w siódmym dziesiątku lat XV w., najpewniej herb Grabie wogóle nie figurował. W partii tekstowej herbarza arsenalskiego o nieoznaczonej dacie powstania (I-sza poł. XVI w.) pozycja zajmowana przez Grabiów jest niewielka i skromna. Partia ilustracyjna herb podaje w sposób bardziej rozwinięty, a teksty Kamyna łącznie ze sztychami amplifikują relację z tendencją wyraźnie panegirystyczną. Dla ustalenia czasu powstania tej wiadomości pomocna będzie wzmianka w tych późnych tekstach o osadnictwie Grabiów. Relacja o Grabiach w Sieradzkim i na Mazowszu jest prawdziwa, natomiast brak wiadomości o starych siedzibach tego rodu w Małopolsce naprowadza na domysł, że wzmianka tekstu Kamynowego inspirowana została przez któregoś z możniejszych Grabiów z Sieradzkiego lub Mazowsza w XVI w. Istotnie, w trzecim, czwartym i piątym dziesiątku tego stulecia jedna z rodzin tego herbu wchodzi w szereg rodzin wybitniejszych ówczesnej Korony, nie na długo zresztą i przez zasługi jednego z członków. Są to Grabiowie z Woli Grabinej w woj. sieradzkim, z których Mikołaj podkomorzy sieradzki, potym kasztelan chełmiński, piszący się z Grabic i Oleśnik w pow. rawskim, w latach 1547—8 był podkanclerzym koronnym[15], najbliższa rodzina piastuje dygnitarstwa ziemskie

---

[11] *Piekosiński* Heraldyka s. 53. [12] *Mikucki* Barwa s. 214, 215. [13] BOZ. Cimelia 100 (k. 25 v.: h. Grabie). [14] Klejnoty ed. *Friedberg* nr 157 (tekst pierwszy): Grabia defert rastrum album pro insigni inter tres montes in campo glauco. Genus de baronibus ex Bohemia ducens, ubi modernis temporibus familia Rosconum praeclara viget et habetur. Ex qua huc in Poloniam devenientes in terram Siradiensem, prope oppidum Piotrkow in rure Wola, ab ea familia, quae quoque hodierno tempore Grabia Wola nuncupatur, et demum in Masouia familiam suam numerosam propagaverunt. [15] Stosunki rodzinne i majątkowe podkanclerzego oświetlają: *Wierzbowski Th.* Matricularum RP. Summaria, IV 1, 6550, IV 3, 20869, IV 1,7133, 8032. Metryka Koronna z czasów jego podkanclerstwa zawiera 3 księgi (MK. 73 i 74, Assess. 7; cf. Monum. Iuris I) Cf. *Boniecki Ad.* Herbarz VI 387.

i godności duchowne w Sieradzkim[16] i na Mazowszu[17]. Pojawieniu się Grabiów na szerszym widnokręgu przypisać według mnie należy tę kontynuację Długoszową, datowałbym ją stąd na połowę XVI w.; z wiadomości jej korzystać przeto należy z wielką ostrożnością, zważywszy czas i okoliczności powstania.

Do Herbów Rycerstwa Bartosza Paprockiego, 1584 r., weszła ona w postaci znanej z rękopisów Kamyna, jako cytata z Długosza[18], dalszą formą jest ustęp w Kronice Polskiej Bielskich Marcina i Joachima, wydanej w r. 1597: „za tegoż króla Wacława, chcą to mieć niektórzy, żeby Grabie herb był tu do nas przyniesion z Czech przez Grabię niejakiego Czecha z domu tego, który że osiadł we wsi niedaleko Piotrkowa, Grabiną Wolą i po dziś dzień tę wieś zowią i potomki jego także Grabia. Mają być grabie białe o siedmiu zębach, we trzech górach zielonych, w żółtym polu“ [19]. Na wizerunku, podanym przytym na marginesie, występuje w klejnocie pięć piór strusich. Średniowiecznego klejnotu tego herbu nie znamy[20]. Herb Grabie występuje również w herbarzu Marka Ambrożego z Nissy[21].

2. Materiał heraldyczny, zawarty w wydanych zapiskach ze średniowiecznych ksiąg sądowych jest dość obfity dla herbu Grabie, głównie dzięki wyzyskaniu już ksiąg tych ziem, w których siedzieli Grabiowie. Ponieważ jednak stan tego wyzyskania nie można, z wyjątkami, nazwać zadowalającym, czego dowodem są liczne uzupełnienia wydawane stale z ksiąg przeglądanych już kilkakrotnie dla wydawnictw heraldycznych, należy się spodziewać jeszcze znacznego powiększenia tego rodzaju wiadomości.

Najstarszą wzmianką jest zapiska z wiecu w Wiślicy 1398 r., w której naganiony Dobiesław z Bieniaszowic stawia czterech świadków „de signo rastrum in wlgari grabe et proclamacione Koczina“[22]. Zawołanie jest typu topograficznego, pochodzi niewątpliwie od nazwy miejscowości Kocina w województwie i powiecie sandomierskim[23], w której siedzą członkowie rodu Grabiów poświadczeni przez kilka wywodów szlachectwa w pierwszej połowie XV w., potym przez Liber beneficiorum Długosza[24]. W r. 1410 występują Piotr i Jan z Kociny „de contu seu proclamacione Graba“, zaś „de signo rastri wlgariter grabe“[25].

Okazuje się stąd, że tenże ród, a nawet bliscy krewni z tejże wsi używają dwu proklam. Pierwsza brzmi Kocina, druga — Grabia. Dwie zapiski ściśle ją odróżniają od nazwy znaku herbowego, grabi[26]. Gdzieindziej to drugie zawołanie przybiera kształt: Grabie; w r. 1406 czytamy „de clenodio dicto Graby“[27], w r. 1418 „de clenodio Grabye —— naszego zawolanya Grabye“[28], w r. 1427 występuje „proclamacio

---

[16] *Wierzbowski* Summ. IV 1, 2816; IV 1, 8032; IV 3, 20869; IV 1, 6807; IV 3, 18164 i in. z ll. 1524—47. [17] o. c. IV 1, 7161; IV 1, 7944z ll. 1543 i 1547. Zdaje się, że na Mazowsze przeniósł się dopiero brat podkanclerzego, piszący się z Psucina w pow. nowomiejskim, powiększając w ten sposób od pocz. XV w. znany bardzo liczny zastęp klejnotników mazowieckich (cf. niżej). [18] Herby ed. *Turowski* str. 709. Przedtym w Gnieździe cnoty, Kraków 1578, s. 1079, ośmiowiersz o przyjściu Grabiów za Wacława bez wymienienia protoplasty. [19] Kronika Polska. Kraków 1579, str. 207 — 8. [20] *Piekosiński* Heraldyka s. 53. Tak też u *Paprockiego* w Gnieździe cnoty, 1579. [21] cfr. *Wdowiszewski* Marek Ambroży z Nissy o. c. [22] Arch. Gł. wiślicka ziem. 1 k. 89 v., wyd. *Ulanowski Bol.* Materyały do hist. prawa i heraldyki pol. Kraków 1886, odb. z AKH, IV nr 18 (w trzecim wierszu błędnie „coltu“ zamiast „contu“) [23] *Pawiński Ad.* Źródła dziejowe t. XIV Małopolska t. III. Warszawa 1886, str. 213. *Małecki Antoni* Studya heraldyczne Lwów 1890, I 63. [24] Lib. ben. I 405-7, 416; por. też niżej [25] *Piekosiński Fr.* Zapiski sądowe wojew. sandom. z lat 1395 — 1444. AK. Prawn. VIII 1, 1907, str. 106. [26] l. c. oraz *Ulanowski Bol.* Inscriptiones clenodiales. Kraków 1885. Star. pr. pol. pomn. VII 3 nr 547 z r. 1418. [27] *Ulanowski* Materyały nr 74. [28] ibidem nr 139.

Grabye"[29]. Chociaż druga forma proklamy (Grabie) jest powszechniejsza i spotyka się tak w Małopolsce, jak w Wielkopolsce i na Mazowszu[30], podczas gdy forma pierwsza (Grabia) występuje w Małopolsce, u dziedziców kocińskich[31], nie sądzę jednak, aby była wyjątkowa. Przeciwnie, istnieją poszlaki, iż proklama pierwotna rodu brzmiała właśnie Grabia, a zawołanie późniejsze i powszechniejsze Grabie jest deformacją pierwotnego, dokonaną pod wpływem słownego określenia znaku herbowego. Wiąże się to wszakże z zagadnieniem genezy rodu, o którym niżej. Formą pochodną, mazowiecką, tego zawołania są Grabice, Grabicze, Grabiczy, Grabycze, na oznaczenie rodu[32], (zgodnie zresztą z ogólnymi zasadami panującymi w tym względzie na Mazowszu, nie ma tu wogóle odróżniania proklamy od herbu Grabiów[33]). Zawołanie Grabia wzgl. Grabie jest powszechne dla wszystkich członków rodu, nawet dla tych, którzy używają innych proklam (jak np. Kocińscy).

Trzecią proklamą tego rodu są Chlewiotki, występujące wyłącznie na Mazowszu. Słusznie już Piekosiński odniósł je do herbu Grabie, jako trzecią proklamę, na tej podstawie, że wśród klejnotników „de armis Chlewiothky" wymienionych w zapisce mazowieckiej[34], występujący Pieścioroscy używają według późniejszych herbarzy herbu Grabie[35]. H. Polaczkówna na podstawie zapiski łomżyńskiej z 1462 r.[36] w której mowa o zakładzie „inter nobiles Clewyothkam et filium eius Stanislaum de Dobrochowice de armis Grabie", wystąpiła przeciw mniemaniu Piekosińskiego, uważając Chlewiotkę za przydomek utrzymujący się przez pół wieku w rodzie Grabiów, bynajmniej nie za proklamę[37]. Wystarczy wszelako zwrócić uwagę na częste występowanie proklam jako przezwisk, przydomków czy imion członków rodu, na co księgi sądowe średniowieczne z całego terytorium Korony dostarczają dość przykładów[38], aby nie uznać tego przypuszczenia za zadowalające. Powiększony dziś zasób źródeł pozwala inaczej spojrzeć na to zawołanie. O Chlewiotkach znane zapiski herbowe mówią w dwojaki sposób: grupa trzech zapisek z metryki Janusza I wyraźnie powiada „de armis vero Chleviothky dictis", lub „de — — clenodio Chlovyethka dicto"[39]; inne natomiast wspominają o osobach noszących albo samo imię Chlewiotka, albo używających go jako przydomku przy imieniu chrzestnym, a należących do

---

[29] *Piekosiński Fr.* Niezn. zapiski herald. z ks. wiśl. Studya, rozpr. i mater. VII, 1907, nr. 33 toż *Semkowicz Wł.* Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVI w. Roczn PTHerald. III, Lwów 1913 nr 99 z innymi odczytaniami. [30] *Wolff Adam* Zapiski herbowe mazowieckie. Kraków 1937. Rody ziemiańskie XV i XVI w. tom II. Dzięki uprzejmości Wydawcy miałem sposobność wykorzystania tego wydawnictwa z odbitek korektowych, za co Mu składam serdeczne podziękowania. [31] *Wolff* nr 167 podaje też formę Grabya z ks. warsz. r. 1459, co jest jednak zupełnie wyjątkowym na Mazowszu. Forma Grabie występuje w wydawnictwie *Wolffa* — 17 razy. [32] *Wolff* por. indeks. [33] *Wolff* por. przedmowę wydawcy. [34] *Ulanowski* Inscriptiones clenodiales nr 1580 z r. 1419 (co do daty cfr. *Wolff Ad.* Metryka mazowiecka, układ pierwotny, sposób rejestracji. Warszawa 1929. Roczn. Kom.Hist. TNW z. 3. str. 2, 3) [35] *Piekosiński* Heraldyka s. 210, cf. *D[ziadulewicz Stan.]* art. Grabie w W. Enc. Ilustr. t. 25; 1900, s. 559—560. [36] *Łaguna St.*, *Piekosiński Fr.* Niezn. zapiski herald. pol. Kraków 1898 (odb. z AKH. VIII, przedruk w *Łaguny* Pismach pośmiertnych, Warszawa 1915) nr 83 (tylko częściowo, całość obecnie *Wolff* Zapiski nr 200). [37] *Polaczkówna Helena* Materyały do heraldyki polskiej. AKH XI, 1909—1913, s. 38, oraz w rec. w Mies. Herald. XI, 1932, s. 192. [38] *Wdowiszewski* cytuje przykład imienia Bogurla używanego w rodzie Bogorjów na Mazowszu (Niezn. zapiski herald. II. Zapiski mazow. Roczn. PTHerald. VIII. Kraków 1928, nr 8) — *Wolff* nr 228 z r. 1463: vadium inter Awdanycze et signanter inter Awdanum filium Nicolai Myroslawowycz de Kurzantky.—Podobnie znana jest szlachta o imieniu Grabia: *Wolff* nr 214, Księga ziem. zakroczymska wyd. *Rybarski Ant.* w Najd. ks. sąd. maz. II 1, Warszawa 1920, nry 1582, 1766 (r. 1425 i 1426). [39] *Ulanowski* Inscriptiones clenod. nry 1580, 1582, 1583.

rodu Grabiów[40]. Trzeciej grupy zapisek, nieherbowych już, szukać należy w wydanej najstarszej księdze ziemskiej zakroczymskiej i księgach Metryki mazowieckiej. Okaże się w niej spory poczet szlachty piszących się z miejscowości Chlewiotek: „de Chylewotky" i t. p.[41]. Jest więc nazwa topograficzna, przezwisko i proklama; wszystkie odnoszą się w oczywisty sposób do rodu Grabiów. Sądzę, że przyjąć je należy jako denominatywy jednej gałęzi rodu, rodziny osiadłej w Chlewiotkach i z nich pochodzącej. Zawołanie jest niewątpliwie pochodne, jak o tym pouczają wszelkie dotychczasowe badania nad genezą proklam; pytanie, czy nazwa miejscowa wyprzedziła przezwisko[42] czy też przezwisko dało początek nazwie miejscowej, jest trudniejsze. Zwrócono już uwagę na to, że Chlewiotka jest właściwie przezwiskiem nadanym jednostce z powodu specjalnej cechy fizycznej, mianowicie chwiejnego kroku[43]. Nazwa topograficzna wskazywałaby swą formą raczej na pochodzenie swe od przezwiska. Owo współistnienie dwu proklam używanych w tejże rodzinie, ma jeszcze analogie w rodzie Grabiów. Jedną z nich jest omówione zawołanie Kocina, wytwór Grabiów z Sandomierskiego. Drugą analogią — nowo odnaleziona czwarta proklama Grabiów, też mazowiecka, S z c z u k i. Tak, jak przy Chlewiotkach i tu występują miejscowość, przezwisko i proklama tegoż brzmienia. Zapiski wizkie i wąsoskie z końca XV i pocz. XVI w. przynoszą wiadomości o dziedzicach ze Szczuków[44], niektórzy nazywają się Szczukami, wreszcie jest mowa „de armis Scuky"[45]. Są to niewątpliwi Grabiowie: Andrzej ze Szczuków jest „de armis Grabye"[46], występują „nobiles Sczuki de armis Grabye"[47] albo „Grabycze"[48]. Wadium z r. 1508 określa w następujący sposób wzajemny stosunek dwu proklam: zostało ono zawarte między „omnes qui sunt de armis seu clenodio Grabye seu alias de genere Sczvky, quicumque se asserunt Sczvky"[49]. Dla usunięcia możliwego nieporozumienia powtarzam, że na Mazowszu z zasady nie odróżnia się proklamy od nazwy herbu; w zapisce powyższej idzie wyraźnie o dwa zawołania, Grabie i Szczuki. Nie widzę powodu, aby te „clenodia" mazowieckie jedne nazywać zawołaniami, a drugim przyznawać tylko charakter przezwisk[50]. Owe „clenodia przezwiskowe", jak Chlewiotki i Szczuki na Mazowszu, a Kocina w Małopolsce, tak pod względem genetycznym, jak i funkcjonalnym niczym nie różnią się od powszechnie znanych proklam. Nazwa zawołań słusznie im się należy, niezależnie nawet od tego, czy przyjęły się w rodzie na stałe, czy były tylko

---

[40] np. Clevyothka Grabycz de Dobrochowcze 1450 r. (*Wdowiszewski* Roczn. PTHer. VIII nr 8), Clewyothka i syn jego Stanisław 1462 r. (*Łaguna* nr 83 = *Wolff* nr 200), Jacobus Chlewyothka (*Wolff* nr 594). [41] Zakrocz. ed. *Rybarski* nry 329, 330, 512, 1582, 1583 i in. od r. 1424. Por. też niże o miejsc. Chlewiotki w zestawieniach topograficznych. [42] Cf. o przezwiskach topograficznych *Handelsman Marcell* Przywileje rodowe mazow. Mies. Herald. VII, 1914, s. 90, *Rybarski Antoni* Przezwiska topograficzne. Sprawozd. TNW. wydz. I i II, R. X, zesz. 4, 1917. [43] *Polaczkówna* Materyały s. 35. *Semkowicz Wł.* Uwagi metod.-kryt. nad pochodz. i rozsiedl. ryc. pol. w. śr. Sprawozd. AU. 1911, przedruk w Mies. Herald V 1912, s. 42. Ciekawa uwaga *Juliusza Ostrowskiego*, Księga herbowa rodów polskich, Warszawa 1905, II 94: „Chlewiotki po dziś dzień u Mazurów znaczy grabie", nie poświadcza się gdzieindziej. Cf. *Karłowicz Jan* Słownik gwar pol. Kraków 1900. Przyjąć należy raczej etymologię c h l e w i o t k a: c h l e b i o t a ć. Cf. *Karłowicz* o. c. I 182. Słownik jęz. pol. 1898, I 279. Por. wymianę *w* w *b* w nazwie miejsc. Chlewiotki, *Pawiński* Źr. dz. XVI 314 i 379. Chlebiotki już 1585 r., wizka gr. 18 k. 365 v. (informacja P. Ad. Wolffa). [44] pow. wąsoski. [45] *Wolff* nr 533 r. 1478. [46] *Wolff* nr 360 r. 1471, cf. też nr 865 r. 1508. [47] *Wolff* nr 494 r. 1477. [48] *Wolff* nr 921 r. 1514. [49] *Wolff* nr 869 r. 1508. [50] *Tymieniecki Kazimierz* Procesy twórcze formowania się społeczeństwa pol. w w. śr. W-wa 1921, s. 185, 186.

przejściowym zjawiskiem [51]. Na Mazowszu wskutek pewnych specjalnych czynników w ustroju społecznym, oddziaływujących m. in. również i na heraldykę, istniały warunki dla tworzenia nowych proklam jeszcze w późnym średniowieczu. Bardzo znaczne rozdrobnienie rodów heraldycznych, wielka spoistość wewnętrzna pewnych ich gałęzi, siedzących na jednym terytorium, wyrażająca się w występowaniu ławą pod wspólnym zawołaniem w tak charakterystycznej instytucji wadiów — sprawiają, że jeszcze w XV w. wydzielają się tam nowe proklamy potrzebne do określenia członków pewnej wspólnoty, którą nazwać można rodem naturalnym [52]. Czują się oni związani ze sobą krwią, cechuje ich solidarność, której oznaką jest wspólne zawołanie [53].

II.

1. Już Małecki [54], a po nim Friedberg [55] przy omawianiu herbu Grabie zwrócili uwagę na to, że w Czechach ród Hrabišiców nosi w herbie również grabie. Dla Małeckiego było to jednoznaczne ze stwierdzeniem prawdomówności tradycji rodowej, wywodzącej polskich Grabiów z Czech; Friedberg ogranicza się do zarejestrowania tej zbieżności, nie wyciągając stąd wniosków, dodając tylko, że wymienionej w Kamynowych rękopisach klejnotów Długosza rodziny „Rosconum" (genitiv. plural.) herbarze czeskie nie znają. Zbadanie wartości tej tradycji oprzeć wypada na szerszej podstawie.

Przybyszów zagranicznych w rycerstwie polskim wieków średnich jest sporo, liczba rodów obcego pochodzenia, mniejsza zawsze od swojskich, jest bardzo poważnym odsetkiem. Imigrowały obce rody tak z przyczyn ogólnych ekonomiczno-społecznych jak i z powodu stosunków politycznych w swej ojczyźnie pierwotnej i przybranej, Polsce, w której książęta piastowscy prowadzili przezorną politykę osadniczą wobec rycerstwa. Szczególnie wiele rodów wywodzi się z Czech i Moraw, dla szeregu z nich udało się ich pochodzenie stamtąd wykazać w sposób pewny [56]. Są to: Pałuki [57], Poraje [58], Wczelowie [59], Rawicze [60], Wieniawowie, Zarębowie, Okszyce, Sternbergowie, Odrowąże [61], może Samsonowie [62], o innych jak Kuczabach, Pomia-

[51] Przezwisko Chlewiotka datuje się z pocz. XV w., używane jest do końca tego stulecia. O Szczukach słyszymy po raz pierwszy w 1437, *Kapica Milewski Ignacy* Herbarz wyd. *Z. Gloger*. Kraków 1870, s. 410, Falisław i Marcin Szczuki. [52] Terminologia *Tymienieckiego* Procesy twórcze s. 184. W rodzie Grabiów tak na Mazowszu, jak gdzieindziej, nie mamy powodu podejrzewać, aby ród heraldyczny nie był zarazem szeroko pojętym rodem naturalnym, t. zn. żeby wszyscy znani członkowie z XV w. nie byli istotnie spokrewnieni w bliższych czy dalszych stopniach. [53] Z rozważań o zawołaniach Grabiów wyłączyłem zapiskę kościańską 1416 r. (*Ulanowski* Mater. nr 130), gdzie bez bliższego określenia występuje Borzcho Grabya z synem Mikołajem „proclamacione Lesnow" (zawołanie poza tym nieznane, cf. *Piekosiński* Heraldyka s. 238, *Kozierowski St.* Obce rycerstwo w Wielkopolsce XIII—XVI w. Poznań 1929, s. 63). Wzmianka z akt kapituln. pozn. 1520 r. („ex patre Grabya sex lilia deferentem", *Ulanowski* o. c. nr. 278) odnosi się do h. Wierzbna, cf. *Paprocki* Herby s. 742 Rydzeńscy tego h.). [54] Studya I 63, II 311. [55] Klejnoty Długoszowe s. 89 przyp. 1. *Lelewel J.* Herby w Polszcze, w *Bobrowicza* wydaniu *Niesieckiego*, 1846, I 527 i *Szeliga-Żernicki Emilian* Die poln. Stammwappen. Hamburg 1904, s. 28, idą tu za *Bielskim*. [56] Cfr. *Semkowicz* Uwagi, *tenże* Method. Bemerkungen über Herkunft u. Ansiedlungsverhältnisse der poln. Ritterschaft im Mittelalter. La Pologne au 7-e Congrès. 1933. III 179—189, *tenże* Ćwierć wiecze badań monogr. nad rodami rycerstwa pol. Mies. Herald. XII, 1933, 177—183. [57] *Semkowicz Wł.* Ród Pałuków RAU whf t. 49, 1907, s. 151 nn. [58] *Kozierowski St.* Ród Porajów-Różyców. Roczn. PTHerald. IX, 1929, s. 97 nn. [59] *Semkowicz Wł.* O pochodzeniu rodu „Wczele". Mies. Herald. I 1908, s. 19—20. [60] Mater. do hist. rodu Werszowców pol. a zwł. Rawiczów. Herold Pol. 1905. [61] *Rybarski Ant.* Pochodzenie i początek rodu Odrowążów. Przegl. Hist. t. 18, 1914, s. 1—23 i 172—202. *Górski Karol* Ród Odrowążów w w. śr. Kraków 1927. Roczn. PTHerald. VIII. [62] *Kozierowski St.* Stud. nad pierw. rozsiedl. ryc. wpol. VIII. Ród Samsonów-Watów. Roczn. PTHerald. V, 1921.

nach, Taczałach i Grabiach mówi podobnie tradycja[63]. Na podstawie dotychczasowych badań zebrane kryteria dla ustalenia obcego pochodzenia rodu rycerskiego w Polsce ująć można w następujące punkty: na czele stoi studium imion używanych w rodzie, albo będących jego wyłączną własnością, albo szczególnie często spotykanych[64], potym badanie stosunków heraldycznych, genealogicznych i osadniczych, na końcu—zbadanie wartości istniejących w pewnych przypadkach tradycyj historycznych o emigracji rodu.

Dla zbadania pochodzenia rodu Grabiów rozporządzamy szczupłym materiałem źródłowym. Ród późno wystąpił na szersze pole, tradycje przekazane okazały się bardzo późnej proweniencji i częściowo wyraźnie podejrzanej. Imionnictwo rodowe nie budzi większego interesu, są to imiona pospolite, w ogromnej przewadze kościelne; jedynym wyjątkiem jest spotykane na całym terytorium Polski przezwisko Grabia. Uczeni, którzy wskazali na związki zagraniczne rodu, oparli się na dwu faktach, jednym natury językowej (podobieństwo między nazwami Grabiów i Hrabišiców), drugim heraldycznym (herbem Hrabišiców są grabie).

Pierwsi znani członkowie rodu Hrabišiców występują w poł. XI w., są to Všebor i Kojata[65]. Na pocz. XII w. żyje Hrabiše (Grabissa) Stary, którego wnuk Heralt (Gerard) padł w 1158 r. pod Mediolanem[66]. Pod koniec tegoż wieku zjawiają się w Czechach w bilińskim kraju (Czechy płn.) trzej bracia Hrabiše, Slavek i Boreš, dający początek licznym rodzinom z tego rodu[67]. Dokładna ich genealogia zestawiona przez naukę czeską pozwala odtworzyć zasób imion używanych i skreślić historię rodu. Hrabišice byli możnowładczym rodem głównie w XIII w., w dwieście lat później są w zupełnym upadku, potym wymierają doszczętu. Potomkowie Slavka z końca XII w. są to panowie z Oseka (z Rizenburka), fundatorzy dwu opactw cysterskich w Oseku i Zderažu. Heraldycy czescy wyliczają kilkanaście rodzin wywodzących się od nich[68]. Imieniem najcharakterystyczniejszym rodu jest Hrabiše (łac. Grabissa) z XII—XIII w., od którego poszła nazwa rodu, potym, Borše, Boreš (łac. Borse) oraz Slavek[69]. Inne jak Všebor, Kojata, Bohuslav, Zdenek są mniej częste[70]. Na próżno szukalibyśmy ich u członków polskiego rodu Grabiów. Na terytorium Polski imię Grabisza zjawia się tylko na Śląsku w XII — XIII w., oraz kilka razy w formie przydomku w XV w. w Wielkopolsce[71]. Również z materiału genealogicznego rodu Hrabišiców nie można nic wnioskować, co by świadczyło o ich związkach z Polską.

Materiał heraldyczny przedstawia się jak następuje[72]. Najstarsza pieczęć, Kojaty Hrabišica z r. 1227, nie pewnej autentyczności, zawiera dwoje grabi na krzyż złożo-

---

[63] Klejnoty Długoszowe s. v., o Taczałach por. co mówi *Bielski* Kronika Pol., s 541. [64] por. jednak zastrzeżenia *Handelsmana*, Na marginesie naszej najnow. liter. o najdawn. dziejach Polski. Studja staropolskie ku czci A Brucknera. Kraków 1928, s. 66. [65] Odpowiednią literaturę czeską zestawia *Zíbrt Čeněk* Bibliogr. české hist. I Praha 1900 nry 5023, 5394, 5168, 11286, 16021, 17723. Nie wszystkie wymienione tam prace były mi dostępne. — *Sedlaček Aug.* art. z Oseka, *Ottův* Slovn. Nauč. XVIII, 1902, 908—9, cf. też *Masarykův* Slovn. Nauč. III 1927, s. 325—6. [66] Kosmas III 16, 19, 29. FF. RR. Bohem. II 166 nn.*Palacký František* Dejiny Národu českého, wyd. 6, 1904, t. I, dodatek I, str. 484—5 Rod Hrabišícův. Cf. też Hrabišíci art. w Slovn. Naučn. red. *F. L. Rieger*, Praha 1863, III 912. [67] *Friedrich Gust.* CDRegni Boh. 1904—07, t. I str. 261, 265, 323, 326.[68] *Sedlaček Aug.* art. Hrabišíci, Ottův Slovn. Nauč. XI, 1897, 724. Rodziny „Rosconum“ wymienionej w kontynuacji Długoszowej herbarze czeskie nie znają, może są to Kostkowie z Postupic, używający w herbie grabi i kwitnący jeszcze w XVI w. [69] *Kolař Martin Sedlaček August* Českomoravská heraldika. Praha 1902 t. I, str. 72. [70] *Palacký* l. c., *Sedlaček* w Ottův Slovn. XI 724. [71] *Taszycki Witold* Najdawn. polskie imiona osobowe. Kraków 1925. RAU wfilol. t. 62 nr 3, str. 76 oraz MPHist. V 578, 694, *Kozierowski* Obce ryc. 139. [72] *Sedlaček Aug.* Českomorav. herald. Praha 1925 II 32, 33, *Kolař-Sedlaček* Česk. her. I 22, 36, 204, 251.

nych. Na pieczęci Borše z Oseka z r. 1275 w polu stoi postać rycerza z tarczą u boku, na niej grabie jedne w słup. Barwy okazują liczne odmiany w późniejszych zabytkach: czarne grabie w srebrnym polu, srebrne grabie w czerwonym, w Paprockiego Zrcadle czerwone w złotym polu. Często na pieczęciach XIV w. widnieje ręka trzymająca grabie. W XV w. panowie z Oseka używają herbu czteropolowego (w 1 i 4 polu—lew, w 2 i 3—grabie). Kostkove z Postupic noszą złote grabie w czarnym polu[73], w klejnocie wilczą głowę. Znane są jeszcze inne odmiany, panów Hájków z Tismic i Pertoltic, panów z Perknérova Ostrova i in.[74], Genezę herbu przedstawiają heraldycy czescy jako wynik tendencji do uzmysłowienia nazwy rodu[75]. Materiał sfragistyczny polski do herbu Grabie jest ubogi, są to dwie pieczęci panów z Kociny, przyczym jedna, Jerzego z Kociny z r. 1345 przedstawia cztery zęby wspólnym przęsłem związane, nad nim krzyż[76], druga już omówiona wyżej, Jana Kocińskiego z r. 1436[77], ma grabie w słup. Barwy znamy dopiero z kontynuacji Długosza, żółte pole, na nim srebrne grabie w słup, oparte na trójwzgórzu zielonym. Wniosek z porównania znamion heraldycznych rodu Hrabišiców i rodu Grabiów jest następujący: pewna zbieżność między nimi występuje, ale, wytłumaczona inaczej, również nie może świadczyć o identyczności rodów.

2. W poszukiwaniu rozwiązania pozytywnego kwestii pochodzenia Grabiów należy zwrócić uwagę na przekazaną przez kontynuatorów Długosza nazwę wsi Grabinej Woli, do której mieli przyjść Grabiowie z Czech[78]. Z Woli Grabinej pisała się rodzina podkanclerzego kor. Mikołaja Grabi, niewątpliwych członków rodu Grabiów znajdujemy tam o wiek z górą wcześniej, w najdawniejszych księgach sądowych pow. piotrkowskiego[79]. Inne wskazówki są toponomastyczne, w tejże parafii srockiej, w której leży Wola Grabia cz. Grabina, istnieje miejscowość Grabica blisko źródeł rzeki Grabówki, zwanej dziś jeszcze także G r a b i ą[80]. Jest to jedna z rzek granicznych kasztelanii wolborskiej wymieniana w latach 1228 i 1255[81]. Nazwa Woli Grabinej pochodzi od jej założycieli, Grabiów; nazwy Grabia i Grabica pozostają w związku ze stanem zalesienia terytorium kasztelanii wolborskiej[82]. W świetle tego zestawienia nasuwa się hipoteza o przyjęciu przez ród siedzący u źródeł rzeki Grabi, jej nazwy jako zawołania. Znana analogia ze Śreniawą przypuszczenie to popiera. Wprawdzie w nauce stwierdzono, że „w obrębie granic wolborskich nie znajdowało się gniazdo żadnego rodu ówczesnego rycerstwa“[83], ale wiedząc z jednej strony o własności rycerskiej w kasztelanii wolborskiej w XIII w.[84], a z drugiej o kilku

---

[73] *Král z Dobré Vody Vojtech* Heraldika. Praha 1900, s. 157 i tab. IX. [74] cf. też *Kolar Martin* art. Hrabe. Ottův Slovn. Naučny XI, 1897, s. 723. [75] l. c [76] *Piekosiński* Heraldyka s. 53, *tenże* Pieczęcie pol. w. śr. Kraków 1900. Sprawozd. Kom. do bad. hist. szt. VI str. 310 nr 414 i fig. 277, napis w otoku: † S. GEORGI DE COCEINA. Jest to prawdopodobnie pieczątka jednego z plebanów księstwa oświęcimskiego, zawieszona „in signum executionis“ przy mandacie biskupa Jana Grota z r. 1345, KMog. nr 63. [77] ob. przyp. 11. [78] zob. przyp 14. [79] Johannes Grabicz (r. 1406, 1407), Johannes Grabya de Wola (r. 1416), Johannes heres de Grabya Wola (1427), piotrkowskie ziem. 1 k. 148, gr. 2 k. 10, ziem. 3 k. 71 v, 72, ziem. 4 k. 6 v. i 167. Nicolaus Grabicz de Sziski, piotrk. gr. 3 k. 12, r. 1416. [80] *Pawiński* Źr. dz. XIII. Wielkopolska II s. 264. [81] CDP I nr 19 i II 1 nr 8, Dokum. kujaw. nr 14. AKH. IV s. 188 (Graba). [82] *Arnold Stanisław* Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w w. XIII. Rozpr. hist. TNW. t. I z. 1· Warszawa 1921, s. 18, uważa m. in. nazwę Grabinej Woli jako charakterystyczną dla liściastego drzewostanu w lasach wolborskich. Jest to słuszne, ale przy uwzględnieniu wtórnego pochodzenia tej nazwy. [83] *Arnold* s. 30. [84] *Arnold* s. 29: Lubatów, Kociszów, Sierosław, Lutosławice.

rodach siedzących na jej terytorium w pocz. XV[85], można przypuścić istnienie gniazda tego drobnego i późno występującego rodu[86]. Pozostaje do omówienia stosunek zawołania do znaku herbowego. O początkach herbu Grabie niewiele wiemy, niesposób jest ocenić wpływów obcych na tworzenie znaku i legendy o czeskim pochodzeniu. Wcale prawdopodobnym jest, jak pisał Małecki, w innym miejscu podnosząc zresztą czeskie pochodzenie Grabiów, że „ród mający nazwę Grabia przyjął i za godło grabie“[87]. Odbyłby się więc tu analogiczny proces, jak u czeskich Hrabišiców, gdzie ród dla uzmysłowienia swej nazwy używał znaku, którego określenie dźwiękowe zbliżało się do niej.

III.

1. Grabiowie występują dowodnie naogół dopiero z pierwszymi zachowanymi księgami sądowymi swej ziemi. Stale utrzymujące się w rodzie imię Grabia każe jednak zająć się również wcześniejszymi jego posiadaczami. Należy zaznaczyć zarazem, że nie było ono wyłączną własnością rodu Grabiów. Istnieje szereg dobrze poświadczonych Dołęgów z tym imieniem wzgl. przydomkiem od poł. XIV aż po XVI w.[88], ich zasiąg terytorialny ogranicza się przecież prawie wyłącznie do okolic gniazda rodowego, Łęgu w pow. bielskim woj. płockiego. Przydomku tego używają dziedzice z Łęga i Mlic. Autor monografii o początkach rodu Dołęgów rzuca przypuszczenie, zastrzegając zresztą jego niedość mocne uzasadnienie, o pochodzeniu przydomka Grabia od pierwszego w ogóle znanego jego posiadacza z r. 1218[89]. W dokumencie bardzo wątpliwej autentyczności, wystawionym przez Konrada mazow.[90] zjawia się „Martinus Grabihc nepos felicis memorie Hugonis qui cognominatus est Butr“, który dostaje potwierdzenie darowizny kilku niewolnych ludzi dokonanej przez Krzywoustego na rzecz swego dziada. Wskazując na identyczność Hugona „Butr“ z rycerzem Hugonem „Potyre“, „Butyrus“, krzyżowcem holenderskim XII w.[91] i na istniejącą w rodzie Dołęgów legendę o obcym rycerzu, założycielu tego rodu, wywodzi autor przydomek Grabia od imienia syna Hugonowego, które brzmieć winno właśnie Grabia, skoro Grabicem zwał się wnuk Hugona. W wywodzie tym każdy z punktów wymagałby osobnego, bardzo szczegółowego dowodu, poczynając od kwestii autentyczności dokumentu 1218 r., po przez brzmienie imienia wnuka Hugona (patronimikon Grabic czy przydomek Grabik)[92], aż do identyczności Hugona Butra z wodzem wojsk biskupa Utrechtu[93] i wiarygodności przekazu tradycji rodowej. Nie

---

[85] W parafji srockiej, w której leżą źródła Grabi i miejscowości Grabina Wola oraz Grabice, w pocz. XV siedzą rody Rogalów, Osoryjów, Nowinów, Połukozów, Dołęgów, „Frankebarków“, Wilczychkos, Nagodziców, Wężyków (?), Cfr. *Potkański Karol* Zapiski herbowe. AKH. IV 1885, nry 26, 64, 94, 95, oraz piotrk. gr. 2 k. 87 v. i ziem. 3 k. 55. Por. też *Potkański K.* Ród Nagodziców Pisma pośmiertne II 236. *Kozierowski St.* Bad. nazw topogr. wsch. Wp. Poznań 1926, s. 127—8. [86] W woj. sieradz. występują jeszcze Grabice pow. radomski, Słown. Geogr. II 764, Grabice pustkowie w tymże pow., II 765, Grabia pow. szadkowski i Grabica w tymże pow. Źr. dz. XIII, 248 241, 242 Cf. *Kozierowski* l. c. [87] Studya heraldyczne II 142. [88] cf. *Lasocki Zygmunt* Dołęga czy do Łęga? O powst. nazwy rodu i h. Dołęga i rozsiedl. Dołęgów w okol. Łęga, oraz legenda o rycerzu Dołędze. Cieszyn 1932. [89] o. c. str. 35—38. [90] BOZ. perg. nr 6, CDMasov I nr 200, cf. rec. *Wł. Semkowicza* w Kwart. hist. 37, 1923, 160, gdzie poprawna lekcja B u t r zam. B u c r jak jest w CDMasov. i u *Lasockiego*. [91] według *Maxa Perlbacha* Preuss. poln. Studien. Halle 1886. [92] G r a b i c: Grabia cf. *Taszycki* o. c. str. 61 i 76, G r a b i k cf. *Piekosiński Fr.* Ludn. wieśn. w Pol. w dobie piast. Kraków 1898 w Stud., rozpr. i mat. I 189. [93] cf. *Kucharski Eug.* Mazowsze pierwotne i zagadnienie szczepów pol. Studja starop. ku czci A. Brücknera. Kraków 1928, s. 41, wywodzi B u t r z pruskiego b u d r u s.

mogąc wchodzić w tym miejscu w tę trudną sprawę, stwierdzimy, że jakiekolwiek wykorzystania treści dokumentu r. 1218 trzeba poprzedzić jego badaniem dyplomatycznym[94].

W latach 1282 — 1289 spotykamy komesa Grabię (Grabya, Grabia, Graba) podskarbiego Przemysła II, świadkującego na kilku dokumentach wielkopolskich. O jego pochodzeniu i stosunkach majątkowych — nic nie wiadomo. Za przynależnością jego do rodu Grabiów przemawiałyby bliskość gniazda w Sieradzkim i stanowiska Grabiów w Wielkopolsce w XIV i XV w. w pow. kościańskim, kaliskim i pyzdrskim. Wyjątkowość imienia w tym czasie też świadczy raczej, że jest to pierwszy znany nam członek rodu Grabiów[95].

2. Przechodząc do opisu rozsiedlenia Grabiów w okresie, dla którego mamy obfitsze źródła, zaczniemy od ziemi sandomierskiej, skąd pochodzą najdawniejsze wiadomości. Była już mowa wyżej o dziedzicach K o c i n y, Jerzym 1345 r., Piotrze i Janie 1398, 1410 r.[96]. W czasach spisywania Liber Beneficiorum siedział tam Jakób Kociński z rodu Grabiów, inną część tej wsi miał Mikołaj Synowiec z rodu Starychkoni[97]. Krewniakiem Kocińskich był Mikołaj wójt z Lanckorony w r. 1428 naganiony w szlachectwie[98], syn jego Bernard pisał się w 1468 r. z Zagórzan[99]. W r. 1398 mamy wiadomość o dziedzicach z O c i ą ż y c[100] i Ż ó r a w i c y[101] w pow. sandomierskim. Inni Grabiowie siedzą w pow. wiślickim, w M a c i e j o w i c a c h[102], G r a b k a c h[103], M i e t l e[104], B i e n i a s z o w i c a c h[105]. W poł. XV w. Liber beneficiorum informuje o Grabiach również w S t r o j n o w i e[106], S t r o p i e s z y n i e[107] i M i s t r z o w i c a c h[108] w pow. wiślickim. Dwa momenty przemawiają za specjalnym charakterem tego osadnictwa; po pierwsze, oddalenie od jakichkolwiek innych ośrodków osadniczych Grabiów w ogóle, a od gniazda sieradzkiego w szczególności, po drugie, łańcuchowe rozrzucenie wsi Grabiów wzdłuż lewego brzegu Wisły od ujścia Nidy aż pod Zawichost, w okolicy niezwykle różnolitej pod względem osadnictwa rodowego. Mimo późnych wiadomości o tym osadnictwie Grabiów (XIV — XV w.) nie waham się widzieć w nim obserwowanego nie raz typu osadnictwa związanego z militarnymi przedewszystkim zadaniami. Okolica grodu sandomierskiego wykazuje ślady celowego osadzania rycerstwa różnych rodów[109].

Wiadomości o rodzie Grabiów w ziemi sandomierskiej pochodzą prawie wszystkie z zapisek o naganieniu ich szlachectwa. Nie sądzę jednak, aby miało to świadczyć o niedawnym ich przybyciu do tej ziemi, w myśl zasady, że nagany dotykają najczęściej przybyszów. Grabiów jest tu dosyć, aby każdy wywiódł się przy pomocy klejnotników z tejże ziemi. Nagany tłumaczę raczej stanem majątkowym Grabiów,

---

[94] *Boniecki Ad.* Herbarz VI 387 upatruje w tym Grabi przodka rodu Grabiów. [95] *Taszycki* o. c. str. 76, KWp. I nr. 547, 568, 579, II nr 625, 639. *Krzyżanowski St.* Dyplomy i kanc. Przem. II. Pam. AU. VIII, 1890, s. 161, *Boniecki* l. c. zalicza go do rodu Grabiów. [96] ob. przyp. 25, Jan Kociński sędzia żydowski CDUniv. Crac. I 186, r. 1436, cf. *Piękosiński* Herbarz szl. pol. w. śr. Herold. Pol. 1905, s. 99 i 100. [97] LB. I 407, może Grabią był Borsch z Kociny 1456 r. CDUniv. Crac. II 176, KTyn. 397. [98] *Ulanowski* Inscr. clen. nr 547. [99] o. c nr 1089. Zagórzany prawdopodobnie w pow. wiślickim, par. Ostrowce. [100] nierozw., Czeder de Oczφszicze z bratem Mikołajem. *Ulanowski* Mat. nr 18. [101] ibidem. [102] *Semkowicz* Wywody nr 99 i indeks s. v. [103] l. c., Pietrasz dziedzic de Grabcow, są to najpewniej Grabki pow. wiśl., bo Grabków par. Świętomarz jest własn. duchowną, cf. też *Piekosiński* Zapiski sądowe AKPrawn. VIII 1, s. 107. [104] l. c. [105] wg. Źr. dz. XIV 214, 487, 488 Bieniarzowice; wg. LB. II 409 Byenyaschowicze (w niej Drużynowie) w par. Opatowiec. Por. przyp. 22. [106] par. Pierzchnica, LB. I 451, II 389. [107] LB. II 146 par. Kazimierza Mała. [108] LB. I 405, par. Opatowiec. [109] *Semkowicz Wł.* Ród Awdańców w w. śr. Roczn. TPNPozn. 1918, XLV 196.

którzy z powodu skromnej fortuny z trudem mogli obronić swe stanowisko społeczne w okresie postępującego szybko procesu zamykania się warstwy szlacheckiej.

O Grabiach w ziemi sieradzkiej była już mowa poprzednio [110].

W Wielkopolsce znamy z zapisek heraldycznych Wojtka Lipskiego r. 1406 i Mirosława Węglewskiego w powiecie kościańskim [111], a w r. 1418 w powiecie pyzdr:kim Macieja z Raszewów [112]. Według Długosza [113] herbu Grabie miał być Bronisław kanclerz gnieźnieński, znany w ll. 1382—5, archidiakon 1387—94, podobno, jak pisze Damalewicz, z Lipego w woj. kaliskim, gdzie osiąść mieli Grabiowie z Sieradzkiego, z Woli Grabinej [114]. Na terenie Wielkopolski występują jeszcze Jan Grabia z Sudzic r. 1452 i Sątko Grabicz z Chociczy r. 1392, może członkowie naszego rodu [115].

Na Mazowszu Grabiowie są gęsto rozrodzeni, w XV w. występują w kilku ziemiach. Za najstarsze uważałbym ich wsi w pow. zakroczymskim i nowomiejskim, zwłaszcza w parafii nasielskiej: Pieściorogi [116], Chlewiotki [117], Mazowo [118], Świeszewo [119], Kątne [120], Łachany [121]. Z tych miejscowości wyszli zapewne inni Grabiowie mazowieccy, przenosząc na nowe terytoria osadnicze nazwy z parafii nasielskiej, jak Chlewiotki i Mazowo [122]. Poza parafią nasielską występują Grabiowie jeszcze w Szczypiornie [123], Wypychach [124] i Pniewie [125]. W pow. warszawskim na prawym brzegu Wisły siedzą Grabiowie w Ryni [126], na lewym — w Czarnowie [127].

Drugim terenem osadniczym na Mazowszu jest pow. łomżyński, gdzie w Dobrochowicach [128] i Chlewiotkach Wądołowie [129] siedzą Grabiowie wyszli z parafii nasielskiej. Trzecim—pow. wąsoski i wizki z wsiami Szczuki [130], Mazowo [131], Niciki [132], Brzeźno [133].

Innych przedstawicieli tego rodu widzimy w pow. ostrołęckim (Mans [134]), kamienieckim ziemi nurskiej (Skuszewo, Mystkowiec [135]). Grabiowie w ziemi

---

[110] *Semkowicz Wł.* Włodycy na tle porówn. słow. Kw. hist. t. 22, 1908, s. 561 nn. [111] *Ulanowski* Mat. nr 74. *Kozierowski St.* Bad. nazw topogr. Roczn. TPNPozn. XLVII 446, XLVIII 450 Graba de Węglewo, r. 1403. [112] *Ulan.* Mat. nry 139 i 142. Cf. *Kozierowski St.* Badania nazw topogr. Roczn. TPNPozn. 1916. XLII 128. [113] Vitae episcoporum. Opera omn. I 365. [114] *Korytkowski Jan* Prałaci i kanonicy katedry metropolit. gnieźn. Gniezno 1883, I 83. *Damalewicz Stefan* Vitae Vladislaviensium episcoporum. Kraków 1642, str. 264 i 452 nn. *Niesiecki* ed. *Bobr.* VI 107. *Piekosiński Fr.* Poczet rodów szl. pol. w. śr. Roczn. Tow. Herald. 1911, s. 17. [115] *Kozierowski* Obce ryc. 139. [116] *Ulanowski* Inscr. nr 1580 (r. 1419), *Wolff* nr 1021 (r. 1524). [117] Zakrocz. nry 329, 330, 512 1582, 1583. Metr. ks. Mazow, II. Warszawa 1930, edd. *Włodarski A.* i *Wolff A.*, Monum. Iuris. VI, nr 133 (1429 r.), 517. Dziś Chlebiotki, cf Skorowidz miejsc. Gł. Urz. Statyst. 1925, I. 136. [118] *Wolff* nr 549 (1479 r.) 789, 804, 1020 *Kapica Milewski* s. 63 [119] *Wolff* nr 74 (r. 1451), 1023. Metryka, ks. Mazow. I. W-wa 1918, ed. *Włodarski A*, Mon. Iuris V, nr 60 (r. 1425), 766, 811, Metr. II 133, 625. [120] Zakrocz. nr 1766, 2574 z ll. 1425 i 6. *Wolff* nr 735, 796. [121] *Wolff* nr 123 (r. 1455). [122] por. niżej (nierozw. miejsc. Moglanczino *Ulanowski* Inscr. 1583, tamże Staszewo czytaj Scuszewo). [128] *Wolff* nr 1047, 1022, 1021 (XVI w.). [124] *Wolff* nr 1067 (XVI w.). [125] *Wolff* 1047 (XVI w.). [126] *Wolff* nr 167 (r. 1439) Metr. II 27, 222, 466, par. Klembów. [127] Arch. Główne Metr. 3 k. 229, 151 v, 274 v, 282 v, z tego Czarnowa pochodzi rodzina Czarnowskich h. Grabie cf. *Włodarski Al.* uzupełnienia do *Uruskiego* Rodziny, II. Warszawa 1933, str. 12 nn, 17 nn. *Wolff* nr 896, 901. *Kapica Milewski* s. 63 *Boniecki* III 314. [128] *Łaguna* nr 83, *Wolff* nr 200, *Wdowiszewski* Roczn. PTH. VIII nr 7 (ll. 1450 i 1462). [129] Metr. II 167, 168 (r. 1430) *Pawiński* Źr. dz. XVI 379. *Wolff* nr 200, 415. [130] *Kapica Milewski* s. 410. *Wolff* nr 433 (r. 1473), 865, 360. [131] *Wolff* nr 433, 659, 938, 894, 898. [132] *Wolff* nr 503 (r. 1477) dziś nie istn. [133] *Wolff* nr 677. Metr. II 79 (r. 1429). [134] Clewyotka de Mancz, pow. ostroł. Metr. II 167 (r. 1430). [135] Metr. II 44, 125, 544. *Wolff* 901, 754. *Ulanowski* Inscr. nr 1582 i 1583.

rawskiej (Grabice, Sutek, Mięgłowy), o których wiemy w XVI w., są w bliskim związku genealogicznym z Grabiami z Sieradzkiego [136]. Wreszcie, już w poł. XV w. słyszy się o Grabiach na Podlasiu w ziemi drohickiej [137].

W powyższym obrazie rozsiedlenia mimo, że pochodzi w przeważnej części z XV w., uwidoczniają się główne kierunki kolonizacji rodu. Z Sieradzkiego pochodzą pobliskie osady w woj. kaliskim; w nieznanym czasie dokonane przesiedlenie pod Sandomierz swoim osobliwym charakterem świadczy za dawnym pochodzeniem. Drugi wielki ośrodek, Mazowsze, ściślej parafia nasielska ze swej strony wysyła na wschód członków rodu. Chronologia tych migracyj w braku źródeł jest nie do ustalenia.

Aleksander Gieysztor.

[136] por. wyżej przyp. 15 i 16, oraz *Ulanowski* Mat. nr 473 (r. 1597) i *Semkowicz* Wywody nr 285 (r. 1538). *Wittyg Wiktor* Rozsiedlenie i gniazda rod. szl. z. Rawskiej w w. XVI, AKH XI, 1909–1913 257 nn. nie wykazuje tam Grabiów z ksiąg poborowych. [137] *Semkowicz* Wywody nr 296 (r. 1452).

Skrzetuscy.

V.

GAŁĄŹ MAŁOPOLSKA SKRZETUSKICH.

Na cześć wybitnego członka swojego Zakonu, Krzysztofa (imię zakonne Adrian) Skrzetuskiego, jako prowincjała Zakonu w r. 1706, następnie z okazji jego konsekracji na biskupa bakowskiego w r. 1715, wydali Franciszkanie krakowscy panegiryki [76] ozdobione jego herbem, Jastrzębcem, zawierające istną powódź pochlebstw o samym Krzysztofie i jego rodzinie, a natomiast niewiele materjału do dziejów i genealogji Skrzetuskich. Jeden z tych panegiryków, „Ascensus Soleatae Alitis", zawiera najpierw bajeczne dane o rodzie Jastrzębców, następnie bałamutne wiadomości o Skrzetuskich. Jako pierwszego Skrzetuskiego wymienia osobistość, którą nazywa „Martinus Skrzetuscius de Domo Malczeviorum nuncupati". Przedstawia go jako dzielnego żołnierza, który ołowianymi kulami kładł pokotem Tatarów, walczył z Moskalami, a który wreszcie syt sławy rycerskiej umarł mając 60 lat. Pisze dalej o sławnej przeprawie „Karola" Skrzetuskiego, towarzysza chorągwi usarskiej (cataphractae cohortis miles), w r. 1648 (sic) z oblężonego Zbaraża do króla. Z bezpośrednich przodków biskupa wymienia tylko jego ojca: Andrzeja, sędziego sądeckiego, żonatego

[76] Horolt S., Privilegium virtutibus Theologicis... in persona admodum reverendi ac exemii Patris P. Adriani Skrzetuski A. A. L. L. et S. Theologiae Doctoris per utramque Poloniam ac partem Silesiae Ministrum Provincialem Commissarium Generalem et Praesidentem Capituli Ordinis Minorum Conventualium, Kraków 1706; dalej wydana przez Franciszkanów w Krakowie w r. 1706 „Sagittae amoris in cor paternum R. P. N. Patris Provincialis Adriani Skrzetuski", tudzież wydane przez nich (Estreicher jako autora umieszcza L. Elbinga) w r. 1715, również w Krakowie: „Hostia infulati honoris..." „Nidus Gentilitiae Alitis inter infulatos honores virtutibus ac meritis Illustrissimi ac reverendissimi Domini D. Christophori Adriani de Roznow Skrzetuski Episcopi Bachoviensis ex Ordine Fratrum Minorum Sancti Francisci Conventualium assumpti die Consecrationis eiusdem", wreszcie najobszerniejszy i zawierający najwięcej danych o rodzinie Skrzetuskich panegiryk p. tyt. „Ascensus Soleatae Alitis e cineribus Franciscanae Religionis ad Illustrissimos infulati honoris Splendores Illustrissimi ac Reverendissimi Domini D. Chrisfophori Adriani de Roznow Skrzetuski Episcopi Bachoviensis... ipso suae consecrationis die".

z Żukowską h. Jastrzębiec, która owdowiawszy wyszła powtórnie za mąż za Gawrońskiego h. Świnka. Ojciec biskupa sprawiedliwością dorównywał Arystydesowi, mądrością Cezarowi, miłością wolności Brutusowi, wspaniałomyślnością Scypionowi i t. d. Jeszcze wspanialej wypada tam krewny biskupa, zarządca w salinach w Wieliczce (administrator salis fodinarum), pan Bartłomiej Skrzetuski, który zaletami umysłu i serca przewyższa Nerwę, Oktawiana, Trajana, Tytusa. Znakomity ten mąż miał z żony Kunowskiej synów Michała Krzysztofa, nowicjusza w klasztorze Franciszkanów, „po którym spodziewać się należy, iż pójdzie śladami swojego wielkiego stryja i imiennika, biskupa Krzysztofa", tudzież Józefa, podówczas studenta uniwersytetu krakow. Bratem Bartłomieja był Jan. Wspomniano, iż Skrzetuscy pochodzą z powiatu gnieźnieńskiego, i piszą się jedni z Skrzetusza, drudzy z Jelitowa, inni z Rożnowa. Biskupa piszą w panegirykach „z Rożnowa".

Wśród tych szczupłych wiadomości o rodzinie Skrzetuskich jest stosunkowo wiele nieścisłości:

Wiemy już, iż Marcin Skrzetuski, burmistrz poznań., żonaty był z Malczewską, nie pochodził jednak z rodu Malczewskich. Bohater Zbaraski nie miał na imię Karol i nie był usarzem. Gniazda Skrzetuskich, Skrzetusze i Rożnowo leżały w pow. poznańskim, a nie gnieźnieńskim, w którym to powiecie znajdowało się jedynie Jelitowo [77]. Nie mogłem odszukać urzędu sędziego sądeckiego u ojca biskupa, Andrzeja. Piastował go natomiast w tym czasie Krzysztof Skrzetuski, prawdopodobnie brat Andrzeja. Synów jego bowiem, oznacza panegiryk jako braci — oczywiście stryjecznych — biskupa.

W aktach sądeckich pojawia się w r. 1655 Andrzej Skrzetuski. Zabezpiecza on w tym roku żonie swojej posag w kwocie 3000 złp. Oboje małżonkowie zapisują sobie nawzajem dożywocie [78]. W dniu 18 IX 1661 chrzczą syna, Krzysztofa, w kościele w Smarzowicach. Andrzej dzierżawi wtedy Cianowice w tej parafji [79]. W roku 1678 zapozwany jest do sądów nadwornych, jako sołtys wsi Krzeczowa z powodu skarg poddanych z tej wsi o uciemiężenie [80]. Więcej nic o Andrzeju w aktach sądeckich nie znalazłem.

Syn jego Krzysztof, według życiorysu w panegiryku, student Akademji krakow. wstąpił do Franciszkanów, przyjął imię klasztorne Adriana, kształcił się dalej we Włoszech. Został w Rzymie doktorem teologii. Następnie profesor filozofji w gimnazjach w Nowokorczynie, Piotrkowie, Lublinie. Profesor teologji w Krakowie. Przechodził różne stopnie w Zakonie w prowincji małopolskiej: definitor, gwardian, następnie zostaje prowincjałem dla Polski i części Śląska. Delegowany w sprawach klasztorów franciszkańskich w Opolu i Bytomiu do cesarza Karola. Wreszcie za instancją możnych protektorów został biskupem bakowskim, do którego diecezji należały Wołoszczyzna i Multany. Na stolicy biskupiej w Bakowie jednak nie zasiadł, gdyż umarł wkrótce po nominacji, jeszcze w r. 1715 [81].

Krewnymi biskupa, Bartłomiejem, administratorem salin, i Janem, wspomnianymi w panegiryku, byli często wymieniani w aktach sądeckich Bartłomiej i Jan, synowie Krzysztofa Skrzetuskiego, podstarościego i sędziego grodz. sądec.

---

[77] Parczewski A. J., Rejestr Poborowy Województwa Kaliskiego 1618—1620, Warszawa 1879 s. 194. [78] Arch. ziem. krakow., Inscr. castr. Sandecen. ks. 55. s. 1190, 1191. [79] Wypis z metryki parafii w Smarzowicach, udzielony mi łaskawie przez p. A. Strzeleckiego. [80] Relac. castr. Sandec. ks. 134 s. 1563. [81] Panegiryk „Ascensus soleatae Alitis" i Nowodworski M., Encyklopedja Kościelna, Warszawa 1873, t. I 606.

Ojcem tego Krzysztofa był Bartłomiej, dziedzic Mierogoniewic (Mirogoniowice) w pow. inowrocław. i Jędrzykowa (?), żonaty z Zofją z Popowa, wyznaczony w roku 1656 współopiekunem swoich wnuków. Nie żył już w r. 1669 [82]. Nie jest wykluczone, iż był identyczny z Bartłomiejem, który w r. 1624 miał sprawę z Haraburdą o zarzut nieszlachectwa [83].

Syn Bartłomieja, Krzysztof, wydaje w r. 1645 w Krakowie wiersz z okazji ślubu siostry swojej przyrodniej, z pierwszego małżeństwa ojca, z Urszulą Kiełczewską, Anną, z Stanisławem Grabskim, p. tyt. „Prezent albo Hymnodya rytmowana" [84]. Występuje on w aktach sądeckich od r. 1651. W dniu 28.XI zakupuje od Jerzego Marcinkowskiego, podstolica krakow., działy jego w Męcinie w pow. sądeckim. Chciał widocznie być posesjonatem w ziemi sądeckiej, celem uzyskania urzędu pisarza grodz. sądec. Urząd ten piastuje już 7 grudnia tego roku. Wkrótce potem zaślubia Elżbietę, córkę Adama Ciołek Poniatowskiego; za którą w myśl intercyzy przedślubnej z 25 XI 1652, otrzymuje 4000 złp. posagu. W r. 1656, wybierając się zapewne przeciw Szwedom, ustanawia opiekę dla swoich małoletnich dzieci, Jana i Anny, w osobach małżonki swej, ojca swojego Bartłomieja, teścia Adama Poniatowskiego i szwagra, również Adama. W końcu października 1668 występuje jako podstarości i sędzia grodz. sądec. Zawiera liczne transakcje i dorabia się znacznego majątku. Ostatnią wzmiankę o nim spotykam w październiku 1671. Umarł zapewne niedługo potem, gdyż w r. 1672 podstarościm i sędzią grodz. sądec. jest Andrzej Kawiecki [85]. Pozostawił córkę Annę i synów Jana i Bartłomieja.

Annie zapisał jej wuj Ignacy Ciołek z Poniatowa Poniatowski w r. 1665 kwotę 1000 złp. [86]. Poślubiła ona Andrzeja ze Stroni Strońskiego, dziedzica części w Brzeźnej i Łękach w Sądeckiem. Matka jej, owdowiawszy, wyszła za jej szwagra, Aleksandra Strońskiego [87].

Jan pisze się jako syn niegdy Krzysztofa a Jelitowo Skrzetuskiego, podstarościego i sędziego grodz. sądec., i kwituje w r. 1679, imieniem własnym i małoletniego brata swojego Bartłomieja, matkę swoją Zofię (Elżbietę) z Poniatowy i jej drugiego małżonka, Aleksandra ze Stroni Strońskiego, z różnych sum 10.000, 6.000 i 2.000 zł. W r. 1688 jest burgrabią zamku sądec., żonatym z Marianną z Łukawicy Sędzimirówną, i bierze w zastaw części w Adamwoli w pow. sądec., za 4.500 złp. od Katarzyny z Wielogłowskich, wdowy po Stanisławie z Łukawicy Sędzimirze. Zawiera w tym roku pewną umowę z małżonkami Franciszkiem i Katarzyną Lasockimi. Owdowiawszy, ożenił się powtórnie z Suzanną z Głędzianowa Bełchacką. Żyje jeszcze w r. 1727. Pisał się zwykle z Jelitowa, czasem z Rożnowa. Córka jego, Aleksandra, za Jackiem z Leszczyny Byliną [88].

---

[82] Inscr. castr. Sandec. ks. 55 s. 1311; Relat. ks. castr. Sandec. 134 s. 973. [83] Porówn. „Miesięcznik Herald." nr. 3 z r. 1937 s. 36. [48] Druk ten wymieniony w „Dykcjonarzu Poetów Polskich" Juszyńskiego, Kraków 1820, II 188, nigdzie go jednak odszukać nie zdołałem. Anna, córka niegdyś Bartłomieja i Urszuli Kiełczewskiej żona Stanisława z Wysocina Grabskiego żyje jeszcze w r. 1687 (Inscr. Bidgoscen. f. 126, 127, 221, 275). [85] Inscr. castr. Sandec. ks. 54 s. 521, 528, 1368, 1704, ks. 55 s. 6—9, 1446, ks. 57 s. 104, 394, 915, 1297 i t. d; Relat. castr. Sandec. ks. 131 s. 1107, 1411, ks. 133 s. 742; Sygillaty ks. 5 s. 145, ks. 7, s. 115; A. G. Z. X 294; Archiwum Komisji prawniczej VIII cz. II. 385, 386. [86] Poniatowscy ci używali stale w aktach sądeckich przydomku Ciołek i pisali się z Poniatowy. Poniatowa w powiecie lubel. należała w r. 1531 do zagonowej szlachty wśród której Stanisław Czyolek posiadał ½ włóki roli (Pawiński, Małopolska 370). Jestto zapewne gniazdo rodowe króla Stanisława Augusta. [87] Inscr. castr. Sandec. ks. 57 s. 866, ks. 61 s. 794; Relat. castr. Sandec. ks. 134 s. 973. [88] Inscr. castr. Sandec. ks. 61 s. 436—449, 1214, 1235, ks. 66 s. 1159, 1028, ks. 67 s. 1165; Inscr. castr. Cracovien. ks 368 s. 3263, ks. 373 s. 1062.

Młodszy brat Jana, Bartłomiej, występuje najpierw w aktach sądec., następnie w krakow. Posiadał bowiem połowę Koczanowa w pow. proszow. W r. 1715 jest administratorem w salinach, później podżupkiem salin wielic. W r. 1727 łowczy chełmski, a w r. 1732 także podwojewodzi proszow. W czasie bezkrólewia 1733 r. jest również i sędzią kapturowym z pow. szczyrzyckiego (gdzie ma majątek Szczygłów). Ostatnie wzmianki o nim spotykam w r. 1750. Z Konstancji z Kunowa Kunowskiej, córki Jana, I voto za Janem Strzemeckim, miał synów Michała-Krzysztofa, Józefa, Jana i Stanisława i córkę Katarzynę za Leopoldem Zakrzewskim[89].

Michał Krzysztof w r. 1715 nowicjusz u Franciszkanów w Krakowie, imię zakonne Adrian, bakałarz św. Teologii r. 1728, gwardian w r. 1730[90]. Wydał broszury treści religijnej i panegirycznej.

Stanisław, łowczyc chełmski, został po ojcu podwojewodzim proszow. w r. 1750. W r. 1762 podżupek wielicki. Żonaty 1739 r. z Justyną z Brzezia Russocką, córką Stanisława, skarbnika krakow. i Zofii z Janowic[91].

Jan, kanonik inflancki r. 1732, później lwowski i proboszcz brzeżan. 1750 r.[92].

Józef, w r. 1715 student na uniwersytecie krakow. Od r. 1727 występuje często w aktach grodz. lwowskich. W r. 1733 jest pułkownikiem i posłem od wojska na na sejm elekcyjny. Stronnik Augusta III, jak na to wskazuje laudum sejmiku ziemi halickiej z 20 IV 1735, którym wyznaczono Józefowi Skrzetuskiemu, podwojewodzemu lwow., pułkownikowi J.K.M. „in vim gratitudinis za kooperacyą około całości ziemi naszey" 1200 zł., równocześnie z przyznaniem wyższych gratyfikacyj dowódcom wojsk rosyjskich. Skrzetuski zrzekł się jednak gratyfikacji na rzecz Ratowskiego, stolnika czernichow., marszałka sejmiku halic., „mianowicie względem fatyg i kosztów podczas marszałkowstwa podjętych", za co znowu sejmik uchwalił 8 VIII 1735, „iż JMci panu podwojewodzemu lwow. za jego ku ziemi naszej uczynność manet u nas gloria et aeterna obligatio". Za zasługi swoje otrzymał Skrzetuski od Augusta III królewszczyznę, wójtostwo w Nahojowicach 18 XI 1735, a następnie godność podczaszego przemys., z którą występuje w początkach stycznia 1738. W r. 1739 uzyskał, wraz z małżonką, Marcjanną z Gurskich, przywilej królew. na tenutę Rzeczycę w wojew. bełzkim. Pisał się już starostą rzeczyckim. Jednak Andrzej Rzeczycki zgłosił dawniejsze pretensje do tej tenuty i uzyskał przyznanie jej wyrokiem sądu królew. w r. 1740. Skrzetuski natomiast otrzymał, po długich staraniach, w r. 1745 tenutę mogilnicką w pow. trembowelskim i odtąd pisze się stale starostą mogilnickim. Wybierano go kilkakrotnie posłem na sejm i deputatem na Trybunał koron. Był w r. 1752 marszałkiem sejmiku halic. Pod koniec panowania Augusta III piastował godność marszałka Trybunału koron. Dwie mowy swoje, wygłoszone w Trybunale, wydał drukiem. Zachowała się dość liczna jego korespondencja, przeważnie do osób wpływowych celem uzyskania królewszczyzn. Prócz wymienionych już, otrzymał także Dołhe, Hrycówkę, Derniówkę, Załawie w pow. trembowel., które cedował za konsensem królew. Ludwikowi Borzęckiemu, podstolicowi litew., w r. 1751. Ojciec jego darował mu w r. 1750 połowę Koczonowa w Krakowskiem. Posiadał on również dobra własne w wojew. ruskim i podol. Małżonka jego, Marcjanna (pisano ją także Marianna),

[89] Relat. castr. Sandec. ks. 144 s. 603; Inscr. castr. Cracovien. ks. 367 s. 1585, 2763, ks. 373 s. 1196, 1909, ks. 374 s. 56, 913, ks. 375 s. 556. ks. 390 s. 1776, 1786, 1792. Łabęcki K., Spisy żupników w Polsce, Biblioteka Warszawska 1859, I 823. [90] Inscr. castr. Cracov. ks. 379 s. 247, 1407. [91] Inscr. castr. Cracov. ks. 379 s. 635, 1391, ks. 385 s. 827, ks. 390, s. 1776, Łabęcki j. w. [92] Inscr. castr. Cracov. ks. 373 s. 1196, ks. 374 s. 56; Protoc. inscr. castr. Leopol. ks. 294 s. 176.

córka Stanisława Gurskiego i Urszuli z Gumowskich, posiadała dworek na przedmieściu Lwowa, na „Kaliczej Gurze", który sprzedała w r. 1752 Janowi Golejewskiemu[93].

Józef, starosta mogiln. miał 3 synów:

Andrzej, elektor Stanisława Augusta[94].

Michał, również elektor Poniatowskiego, starosta mogilnicki w r. 1770, poseł z wojew. podol. na sejm, w mowie wypowiedzianej 26 X 1780 i ogłoszonej później drukiem, oświadczył się za podniesieniem liczby wojska w Koronie do 30 tysięcy. W r. 1790 sprzedał imieniem własnym i jako pełnomocnik brata, Tadeusza, cześnika kołomyj., dziedziczną połowę Koczanowa Szymonowi Chwalibogowi, burgrabiemu krakow.[95].

Tadeusz, zwolennik Poniatowskiego, wybrany posłem na sejm elekcyjny, głosował na niego. Był w latach 1774 — 1793 cześnikiem kołomyj. Wraz z bratem Michałem wylegitymowali się ze szlachectwa, przed sądem ziemskim lwow. 14 X 1782. z przydomkiem z Jelitowa i herbem Jastrzębiec, jako synowie niegdy Józefa, starosty mogilnic., i Marianny z Gorskich, wnukowie Bartłomieja, łowczego chełm. i Konstancji z Kunowskich. W r. 1785, wraz z żoną Brygidą z hr. Skarbków, posiadali miasteczko Michalcze i wieś Kolanki w Kołomyjskiem. Umarł w r. 1809 we Lwowie.

Córki ich: Marianna za Leonem Zbykalskim i Anna. Syn Kazimierz miał dobra w Brzeżańskiem. Drugi syn Tadeusza, Gabriel Wiktor, ur. 19.III.1789 w Michalczach, wpisany w r. 1843 do ksiąg szlachty w Galicji[96].

W uzupełnieniach do Niesieckiego (wyd. Bobrowicza), pochodzących podobno z zapisek biskupa Krasickiego, znajduje się przy Skrzetuskich następująca notata, zawierająca jak w ogóle znaczna część tych „uzupełnień", pisanych widocznie z pamięci, a nie na podstawie współczesnych Kalendarzy politycznych — sporo błędów: „W r. 1778 Skrzetuskiego podczaszego koronnego wielkiego Kollegata Stanisława Augusta króla synowie: N. starosta Mogilnicki — N. kanonik Gnieźnieński, opat Wągrowiecki — Wawrzeniec komornik Wschowski — Grzegorz burgrabia koninski. W r. 1788 Tadeusz cześnik Trembowelski". W rzeczywistości Skrzetuskiego podczaszego koron. nie było, był tylko podczaszy przemyski, zapewne rzeczywiście koligat Stanisława Augusta, ze względu na babkę swoją, Poniatowską. Godność podczaszego koron. piastował od r. 1756 — 1790 Szczęsny Czacki, a po nim syn jego, Tadeusz, znany uczony. Synami podczaszego przemys. byli Michał, starosta mogiln. i Tadeusz, cześnik kołomyj. (a nie trembowel.). Inni Skrzetuscy, wymienieni w tej notacie, należeli do gałęzi wielkopolskiej. Obszerniejszy życiorys ks. Maksymiliana (w Spisie Sozańskiego mylnie: Baltazar) kanonika gnieźnień., opata

---

[93] Liczne wzmianki w aktach grodz. lwow. Arch. Bernardyn. od r. 1727 — 1752. Bibl. Ossolińskich rkp. nr. 348 s. 89, nr. 226 k. 116, nr. 269 k. 21, nr. 332 k. 130, nr. 732 k. 232; A. G. Z. X 415, XIII 397, XXV 400, 401, 403, 436, 438, 451, 452, 479, 481, 495, 498; Bibl. ks. Czartoryskich rkp. nr. 288 s. 1037 — 1072, nr. 601 s. 325 — 327, nr. 706 s. 410, 417 — 463, nr. 1153 s. 569 — 590; Sygillaty ks. 20 s. 219, 254, ks. 25 s. 2,22, 65, 132, 173, 204, ks. 26 s. 47, ks. 27 s. 493; Estreicher, Bibliografia; Protocol. Inscr. castr. Leopol. ks. 295 s. 32, ks. 296 s. 126; Inscr. castr. cracov. ks. 310 s. 1786, ks. 398 s. 1524, ks. 399 s. 995. [94] Pietruski O., Elektorów Poczet 331. [95] Piotrowski E Summarjusz Królewszczyzn r. 1770, Żytomierz 1861, s. 32; Słownik geogr. Król. Pol. VI 582; Estreicher Bibliografia; Bibl. ks. Czartoryskich rkp. 930 s. 213; Inscr. castr. Cracov. ks. 439 s. 40. [96] A. G. Z. XXV 598, 602, 604, 653; Kalendarze Polityczne; Metryka Szlachecka t. V p. 403 i akta Wydziału Stanów Galic; Poczet Szlachty Galicyjskiej.

Według Żychlińskiego (X 238) Anna córka Tadeusza była za Józefem Ostaszewskim Natomiast brat jej Gabriel-Wiktor Skrzetuski, podaje, że umarła panną.

wągrowiec., w r. 1776 prezydenta Trybunału koron., zm. 1791, znajduje się w dziele ks. Korytkowskiego „Prałaci i Kanonicy Katedry metrop. gnieźnieńskiej". Był on synem Jakóba i Jadwigi z Rokosowskich.

BARTŁOMIEJ
1656, † przed 1669
dz. Mierogoniewic
ż.: Zofia z Popowa

KRZYSZTOF
1645, 1671
pisarz 1651, sędzia, podstarości grodz.
sądec. 1668, 1671
zaśl. 1652 Elżbietę Zofię Ciołek Poniatowską
2 v. za Aleksandrem Strońskim

ANDRZEJ
1655, 1678
ż. Marianna
Żukowska

JAN
1656, 1688
burgrabia
sądec. 1688
ż. Marianna
Sędzimir
II Suzanna
Bełchacka

BARTŁOMIEJ
1679, 1750
podżupek wielic.
łowczy chełm.
1727
ż. Konstancja
Kunowska

ANNA
m Andrzej
Stroński

KRZYSZTOF
1661 — 1715
prowincjał
Franciszkanów
biskup bakowski
1715

MICHAŁ-
KRZYSZTOF
im. zak. Adrian
gwardian
Franciszkanów

JÓZEF
pułkownik
JKM 1733
podczaszy
przemys. 1738,
starosta mogil.
1745,
marszałek
Trybunału kor.
ż. Marcjanna
Gurska

STANISŁAW
podwojewodzi
proszow. 1750
podżupek
wielicki 1762
ż. Justyna
Russocka
skarbników.
krakow.

JAN
kanonik lwow.
proboszcz
brzeżański

MICHAŁ
1764, 1790
starosta mogiln.
1771

TADEUSZ
1764, † 1809
cześnik kołomyj.
ż. Brygida
hr. Skarbek

ANDRZEJ
1764

MARIANNA
m. L. Zbykalski

KAZIMIERZ

GABRIEL-
WIKTOR
ur. 1789, 1843

ANNA

Dane co do pochodzenia Bartłomieja, dziedzica Mierogoniewic w Inowrocław., protoplasty małopolskiej gałęzi Skrzetuskich, możnaby zapewne uzyskać na podstawie poszukiwań w aktach inowrocław., kaliskich lub poznań. z lat 1595—1625.

Do wybitnych członków rodziny Skrzetuskich należeli dwaj Pijarzy i nauczyciele w szkołach pijarskich, Kajetan Józef (1743 † 1809) i Wincenty (1745 † 1791), autorowie licznych dzieł, przeważnie historycznych, Wincenty także i prawniczych. Obaj pochodzili z Małopolski[97].

Zygmunt Lasocki.

[97] Encyklopedia Orgelbranda XXIII 559, 560; Szujski J., Dzieje Polski IV 623; Estreicher Bibliografia.

Z „Antenatologii Polskiej”.

I. Wywód 32 przodków Gottharda Kettlera, pierwszego księcia kurlandskiego.

Wywód przodków pierwszego księcia Kurlandii został opracowany na podstawie materiałów znajdujących się w Bibliotece Państwowej w Monachium (zbiór Redinghovena) i w Archiwum Państwowem w Koblencji. Arcybogaty skarbiec do historii szlachty niemieckiej, który pochodzi z naukowej działalności śp. Redinghovena obejmuje przeszło 20000 dokumentów i genealogii, Archiwum w Koblencji obfituje w źródła do dziejów magnaterii i karmazynów zachodnio-niemieckich. Część wiadomości o antenatach Gottharda Kettlera przeczytać można w różnych monografiach drukowanych, bądź czysto genealogicznych, jak bardzo pożyteczne, bardzo obszerne i bardzo niesumienne dzieła Fahnego, historia Merode'ów Richardsona, bądź też historycznych, jak pomnikowe dzieje Westfalii von Steinena, dyplomatariusze Lacombleta, Nyhoffa, Spaena, Strangego.

Tablica nasza ma wielkie znaczenie dla Polski, bo drogą przez małżeństwo Anny Radziwiłłowej, córki Gottharda Kettlera, sporo znakomitych rodzin pochodzi od panujących domów niemieckich, francuskich i angielskich, ba od królów i nawet od Karola Wielkiego. Książę kurlandski stał się autorem najbardziej rozpowszechnionego z tzw. „Royal Descents“ polskich. (Inna droga do wyżyn społeczeństwa średniowiecznego prowadzi przez Lubomirskich, Kostków, Odrowążów do Piastów mazowieckich). Jak z tej tablicy również wynika, pierwszy świecki władca Kurlandii miał w sobie krew najlepszych rodzin jego praojczyzny nadreńskiej. Prawie połowa jego antenatów należy do dynastów (w pokoleniu 32-ch przodków: pp. Altena, Gehmen, Bronkhorst, Gronsfeld, Oppeye, Alpen, Putten, Grafschaft, Loon, Broich, Raesfeld, hr. Horn). Poprzez tych ostatnich królewiąt holenderskich dostajemy się najprędzej do wielkich dynastii zachodnio-europejskich, m. in. do Hohenstaufów, do królów Francii, Anglii i krajów północnych. Największa część przodków jest narodowości niemieckiej, wzgl. dolno niemiecko niderlandskiej. Zaczynając od pokolenia 128 przodków, spotykamy jednak także Francuzów, a dalej wstecz całą śmietankę międzynarodową Europy średniowiecznej.

1. GOTTHARD KETTLER pierwszy książę Kurlandski * 1517 † 1587

2. KETTLER GOTTHARD von * ok. 1490 † 1556

∞ 1511

3. NESSELRODE SIBYLA von * ok. 1490 † ok. 1535

4. KETTLER GOTTHARD von * ok. 1460 † 1507

∞ ok. 1485

5. BRONKHORST MARIA MAŁGORZATA von * ok. 1465 † ?

6. NESSELRODE WILHELM von * ok. 1455 † 1504 ∞ 1478 Data zaręczyn, ślub odbył się potem bez nowej uroczystości wtedy, kiedy panna młoda miała mniejwięcej 14 czy 15 lat

7. BIRGEL ELŻBIETA von * ok. 1470 † 1532

8. KETTLER GOSWIN von * ok. 1430 † 1483

∞ ok. 1483

9. HATZFELD ELŻBIETA von * ok. 1442 † ?

10. BRONKHORST HENRYK von * ok. 1430 † 1496

∞ 1450

11. ALPEN KATARZYNA von * ok. 1433 † po 1483

12. NESSELRODE JAN von * ok. 1420 † 1498

∞ 1442

13. GEHMEN KATARZYNA von * ok. 1425 † 1496

14. BIRGEL ENGELBERT von * ok. 1410 † 1480

∞ 1468

15. RAESFELD BEATA (Beatrix) von * ok. 1435 † po 1474

16. KETTLER KONRAD von * ok. 1390 † 1457 ∞ ok. 1425

17. GEHMEN ELŻBIETA von * ok. 1406 † ?

18. HATZFELD GOTTFRIED von ok. 1410 † ? ∞ 1441

19. DRACHENFELS KATARZYNA von * ok. 1420 † ?

20. BRONKHORST DYTERYK von * ok. 1395 † 1451 ∞ 1425

21. GRONSFELD KATARZYNA JOANNA von * ok. 1410 † 1441

22. ALPEN JAN von * ok. 1410 † 1487 ∞ ok. 1423

23. LEMBECK JUDYTA von * ok. 1415 † po 1470

24. NESSELRODE WILHELM von * ok. 1400 † 1474 ∞ 1419

25. LANDSBERG SWANHILDA von * ok. 1400 † 1440

26. GEHMEN JAN von * ok. 1390 † 1451 ∞ 1417

27. hrab. HORN ODA van * ok. 1392 † ?

28. BIRGEL FRAMBACH von * ok. 1385 † ok. 1439 ∞ 1416

29. HÜCHELHOVEN JOANNA von * ok. 1395 † ?

30. RAESFELD JAN von * ok. 1380 † po 1437 ∞ ok. 1420

31. HOEMEN MAŁGORZATA von * ok. 1400 † po 1437

32. KETTLER ROTTGER von * ok. 1360 † 1417 ∞ 1378.
33. ALTENA FREDERUN von * ok. 1365 † ?
34. GEHMEN GOSWIN von * ok. 1380 † ok. 1415 ∞ ok. 1405.
35. WITTENHORST ELŻBIETA von * ok. 1385 † ?
36. HATZFELD GOTTFRIED von * ok. 1380 † 1421 ∞ ok. 1405.
37. EFFERSHAUSEN LUKARDA von * ok. 1390 † ?
38. DRACHENFELS JAN burggr. von * ok. 1395 † 1455 ∞ 1417.
39. WEWELINKHOVEN MAŁGORZATA von * ok. 1400
40. BRONKHORST GUBERT von * ok. 1360 † ? ∞ 1393.
41. GEHMEN MAŁGORZATA von * ok. 1370 † po 1412
42. GRONSFELD HENRYK von * ok. 1390 † 1474 ∞ ok. 1407.
43. OPPEYE ADELAIDA von * ok. 1390 † 1447.
44. ALPEN ARNOLD von * ok. 1385 † po 1411 ∞ ok. 1408.
45. PUTTEN OTONIA PILGRINA von * ok. 1390.
46. LEMBECK JAN von * ok. 1395 † 1458 ∞ ok. 1410.
47. BODELSCHWINGH META von * ? † ?
48. NESSELRODE WILHELM von * ok. 1360 † 1414-5 ∞ ok. 1390.
49. GRAFSCHAFT JUTTA von * ok. 1370 † ?
50. LANDSBERG JAN von * ok. 1370 † po 1419 ∞ ok. 1391.
51. SCHÖNRODE SWANHILDA von * ok. 1375 † 1440.
52. GEHMEN HENRYK von * ok. 1350 † 1424 ∞ 1391.
53. BRONKHORST KATARZYNA von * ok. 1370 † po 1424.
54. hr WILHELM VII van HORN * ok. 1355 † 1433 ∞ 1374.
55. LOON-HEINSBERG JOANNA van * ok. 1358 † ?
56. BIRGEL ENGELBERT von ok. * 1355 † ok. 1420 ∞ 1375-80.
57. BROICH ELŻBIETA von * ok. 1360 † 1393.
58. HÜCHELHOVEN HENRYK von * ok. 1350 † ok. 1410 ∞ po 1393.
59. HOMPESCH AGNIESZKA von * ok. 1370 † ?
60. RAESFELD BITTER von * ok. 1370 † 1418 ∞ ok. 1362.
61. STECKE ADELAIDA * ok. 1345 † ok. 1380.
62. HOEMEN ARNOLD von burgr. von Odenkirchen * ok. 1355 † 1405 ∞ ok. 1385.
63. ODENKIRCHEN AGNIESZKA von * ok. 1365 † ?

O. Forst de Battaglia.

Herby miast województwa warszawskiego.

Ciąg dalszy.

MAKÓW

miasto powiatowe, miało zamek książęcy i kościół już w XII wieku, a samorząd otrzymało w 1421 r. od Janusza ks. mazowieckiego. Herbem miasta jest głowa młodzieńca, rozmaicie zresztą przedstawiana. Pieczęć najdawniejsza z XV wieku ma tę głowę wprost z bujnemi lokami, z kołnierzem w 3 zęby wyciętym. Napis niestety uszkodzony (32 mm). Znaleźliśmy ją na dokumentach 1506 w Archiwum Gdańskiem i 1535 w Archiwum Skarbowem warszawskiem. Na późniejszej pieczęci z XVI wieku, głowa ta jest w profilu i w kapeluszu i dokoła ma napis w otoku: + SIGILVM CIVITATIS · MAKOV (27 mm.) Wyciśnięta jest ta pieczęć na dokumencie z 1582 w Muzeum Czapskich w Krakowie. Ten sam prawie rysunek herbu mamy na pieczęci z XVII wieku, która dokoła głowy nosi napis SILVM · CIVITATIS MAKOV (28 mm) i wyciśnięta jest na dokumencie z 1749 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. To samo się powtarza i na pieczęci XVIII-wiecznej z napisem: * SIGILVM · CIVITATIS · MAKOV (30 mm), którą znaleźliśmy na dokumentach z 1777w Archiwum Głównem i 1793 r. w Muzeum Czapskich.



Maków

W czasach porozbiorowych kładziono na pieczęcie herb państwowy i zapomniano o herbie własnym tak, że w 1847 r. posłano do zatwierdzenia nowy zupełnie projekt herbu z bocianem, trzymającym w dziobie winne grono. Dopiero po wskrzeszeniu państwa polskiego 1918 r. wrócono z powrotem do dawnego herbu, z głową męską kapeluszem nakrytą, i na tarczy umieszczoną. Pieczęć ta najnowszej daty ma napis: MAGISTRAT M. MAKOWA N/D ORZYCEM (41 mm).

Prawdopodobne kolory herbu to czarny kapelusz, blond włosy, czerwone tło.

MIŃSK MAZOWIECKI

miasto powiatowe, założone w 1420 przez Janusza ks. mazowieckiego. Jaki miało herb pierwotnie niewiadomo, gdyż z czasów królewskich znana nam jest tylko jedna pieczęć tego miasta, z XVI wieku dopiero pochodząca a ta nosi na tarczy renesansowej Baranka Bożego, co znaczy, że patronem miasta i kościoła tamże jest św. Jan Chrzciciel. Pieczęć ta wyciśnięta na dokumencie z 1646 r. w Archiwum Toruńskiem jest niestety b. zniszczona i nieczytelna (41 mm średn.).



Mińsk mazow.

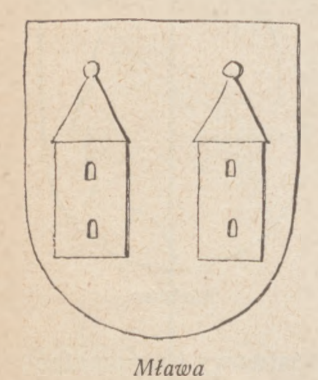
Herb ten zarzucono jednak w XIX wieku i kładziono na stempel herby państwowe, Księstwa Warsz., Król. Pol., Rosji i Guberni Warszawskiej. Gdy w 1847 r. należało władzom przesłać herb do zatwierdzenia, posłano zupełnie nowo zaprojektowany, mianowicie krzyż półtoraczny nad uchem do skrzyni. Jest to aluzja do pierwotnych właścicieli miasta, Mińskich herbu Prus.

Właściwym herbem jest jednak Baranek Boży, biały na polu czerwonem.

MŁAWA

miasto powiatowe, założone w 1429 r. przez książąt mazowieckich, miało od początku w herbie swoim dwie obok siebie stojące i spiczastemi dachami zakończone baszty forteczne. Pieczęcie jego znamy od samego założenia. Najstarsza, jaką znaleźliśmy na dokumencie z 1441 r. w Archiwum gdańskiem pozostawiła zaledwie ślad po sobie wielkości 27 mm. Pieczęć jednak dalsza, gotycka, sprawiona w połowie XV wieku ma 2 baszty wyraźne z kulami na wierzchołkach i nosi dokoła napis: SIGILLVM CIVITATIS MLAWA (24 mm). Znamy ją z dokumentów z lat 1487, 95 i 1506 w Archiwum m. Gdańska.

Z XVI wieku pochodzą 3 dalsze pieczęcie miejskie. Pierwsza na początku tego czasu sporządzona ma 2 wieże w tarczy i napis: : SECRETVM : CIVITATIS : MLAWA (30 mm średn.). Znamy ją z dokumentu 1533 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie. Druga pieczęć ma te dwie baszty bez dachów i jakby z bramą w środku, a gałązkami palmowemi po bokach. Napis na niej: SIGILLVM · OPPIDI · MLAWA · 1539 (27 mm średn.). Wyciśnięta zaś jest na dokumencie z 1551 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Trzecia pieczęć w tymsamym roku 1551 sprawiona, ma już tarczę renesansową, a w niej 2 baszty ale na fortecznym murze z bramą otwartą u dołu. Dokoła w otoku napis: * SIGILVM * OPIDI * MLAWA * 1551 (30 mm średn.). Znaleźliśmy ją wyciśniętą na dokumentach z 1553 i 65 w Archiwum Skarbowem w Warszawie i 1566 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.



Mława

Ta nowa zmiana herbu nie utrzymała się długo, gdyż jeszcze w końcu XVI albo na początku XVII wieku sprawiono nową pieczęć, na której w tarczy renesansowej widzimy z powrotem 2 spiczaste wieże, ale połączone dołem jakby półkolem. W otoku czytamy: SIGILVM * OPIDI * MLAWA * (32 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1677 w Archiwum Głównem w Warszawie.

Wnet potem, jeszcze w 1 połowie XVII wieku sporządzono nową dużą pieczęć miasta, przyczem zmieniono herb zasadniczo. Oto powtórzono wprawdzie 2 wieże i półkole pod niemi, ale w środku dano figurę św. Wojciecha patrona miasta. Dokoła takiego herbu porozmieszczano litery SAPOSRMM (= Sanctus Adalbertus patronus oppidi Sacrae Regiae Maiestatis Mlavensis). W otoku zaś tej pieczęci czytamy: * SIGILLVM * OPPIDI * SACRAE * REGIAE * MAIESTATIS * MLAVENSIS (50 mm średn.). Pieczęć tę znaleźliśmy na dokumentach z 1641 i 1780 w Muzeum Czapskich, oraz 1789 i 95 w Archiwum Głównem w Warszawie.

W tym samym czasie sprawiono drugą mniejszą pieczęć, ale z tem samem wyobrażeniem św. Wojciecha między 2 wieżami, takiemi samemi literami dookoła i z napisem w otoku: SIGILLVM OPPIDI SACRAE REGIAE MTIS MLAVAE · (35 mm). Oryginalny stempel przechowuje się dziś w Towarzystwie Przyj. Nauk w Poznaniu, pieczęć zaś wyciśniętą znaleźliśmy na dokumentach z 1661, 81, 1726, 28, 43, 68 w Archiwum Głównem w Warszawie. Z powyższego wynika, że obie te ostatnie pieczęcie używane były jako większa i mniejsza równocześnie do końca czasów królewskich.

W epoce porozbiorowej własny herb miasta uległ zapomnieniu, gdyż na pieczęcie weszły godła państwowe, herby Księstwa Warsz., Królestwa, Rosji i Guberni

Warszawskiej. Gdy w r. 1847 miano zatwierdzać i wznawiać herby miejskie przesłano władzom projekt zupełnie nowo skomponowanego dla Mławy herbu. Miał wyobrażać dwie skrzyżowane kosy z literą M w środku. Dopiero w czasie wojny światowej odgrzebano stare dokumenty i pieczęcie i kazano zrobić nową pieczęć z herbem jak w XVII wieku t. j. z biskupem między 2 wieżami.

Nie ulega wątpliwości, że właściwym herbem miejskim są tylko 2 wieże w tarczy i że św. Wojciech, używany dopiero od XVII wieku jest tu naleciałością późniejszą. Wieże te oddane w kolorach będą czerwone na tle białem.

Herb XVII-wieczny rysuje też Siebmacher, Wappenbach 1885 p. 348 ale widzi tu św. Mikołaja i liter dokoła nie umie wytłomaczyć.

MOGILNICA

miasto w pow. grójeckim, założone w 1317 r. przez Trojdena ks. mazowieckiego na terytorjum osady, która już od 1249 r. należała do klasztoru Cystersów w Sulejowie. Herbem miasta był podwójny mur forteczny z 3-ma bramami u dołu i dwiema spiczastemi basztami u góry. Widzimy go na pieczęci z XVI wieku z napisem w otoku: SIGILLVM... MOGILNIC... (33 mm średn.) która jest wyciśnięta na dokumencie z 1544 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.


Mogilnica

Pozatem znamy jeszcze pieczęć wójtowską z 1689, która wyobraża chorągiew a przy niej rok 16 — 89 i litery IMEWM (Jan? Me...? w Mogilnicy). Dokoła zaś w otoku jest napis: SIGILLVM · ADVOCATI · MOGILNICENSIS (40 mm). Znaleźliśmy ją wyciśniętą na dokumencie z 1778 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. Litery IME odnoszą się niewątpliwie do wójta z 1689 r. t. j. z czasu, kiedy ta pieczęć sporządzona została. Ponieważ jednak dokument ma datę 1778 t. j. prawie sto lat późniejszą, przeto jest to wskazówką, że pieczęci tej używano dawno po zgonie owego wójta i traktowano ją jako miejską a jej godło jako herb lokalny.

W dobie porozbiorowej używało miasto na swych pieczęciach godeł państwowych, ale gdy w 1847 trzeba było przesłać władzom herb własny do zatwierdzenia, zaproponowano rysunek przypominający nieco herb pierwotny: dwie kopulaste baszty koło zamkniętej bramy.

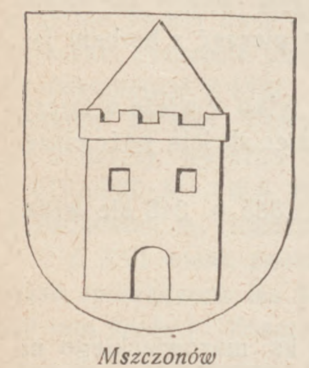
Wobec powyższego nie ulega wątpliwości, że herbem właściwym jest godło zamieszczone na pieczęci z XVI wieku. W kolorach będzie to biały kamienny mur na tle czerwonem gdyż tak podaje projekt z r. 1847.

MSZCZONÓW

miasto w pow. błońskim, założone w 1377 r. przez Ziemowita III ks. mazowieckiego. Herbem jego była od początku baszta forteczna. Widzimy ją poraz pierwszy na pieczęci gotyckiej z XV wieku, dość jednak niewyraźnej. Baszta ma tu na sobie literę M, dokoła zaś w otoku napis dzis niestety nieczytelny (32 mm. śred.). Znaleźliśmy tę pieczęć na dokumencie z 1533 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie.

Nieco późniejsza jest pieczęć XVI-wieczna. Nosi ona basztę forteczną ze spiczastym dachem i napis dokoła: SIGILLVM * CIVITATIS * MSCONO (35 mm śred.), znana nam z dokumentu 1558 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie.

Trzecia i ostatnia znana pieczęć pochodzi z XVII wieku i wyobraża basztę forteczną z dwoma wykuszami po bokach, pod którerni arabeski.



Mszczonów

W otoku napis: SIGILLVM CIVITATIS M... (33 mm). Wyciśnięta jest na akcie z 1777 w Archiwum Głównem w Warszawie.

Herb ostatnio użyty powtarza się jeszcze w projekcie nadesłanym władzom w 1847 r. do zatwierdzenia, mimo że wówczas już nosiły pieczęcie Mszczonowa herb państwowy, jak w ogóle w całym okresie porozbiorowym. Już w końcu XIX wieku herb lokalny poszedł w zapomnienie, a w 1923 r. Magistrat wprost oświadcza, że nie zna żadnych herbów i dawnych pieczęci.

Nie ulega wątpliwości, że dziś winno miasto wrócić do dawnego godła, którem jest tylko baszta forteczna, jak na pieczęci XVI wieku ją widzimy. Kolory według projektu z 1847 w Archiwum aktów d. w Warszawie są: białe mury, czerwony dach, niebieskie tło.

NADARZYN

osada miejska w pow. błońskim, dawniej miasto założone w 1453 r. przez Bolesława IV ks. mazowieckiego. Starsze pieczęcie są nieznane, prócz jednej z XVIII wieku, która jako herb miejski przynosi 3 gałązki jedliny pionowo obok siebie ustawione. Dokoła w otoku, czytamy.... OPPIDI NADARZYNENSIS (36 mm). Znaleźliśmy ją na dokumencie z 1793 r. w Muzeum Narodowem Warszawie.



Nadarzyn

W okresie porozbiorowym miejsce tego herbu zajęły godła państwowe, a szereg takich pieczęci z orłami rosyjskiemi przechowuje się dziś w Archiwum a. d. w Warszawie. Herb miejski poszedł w zapomnienie, a gdy w 1847 trzeba było władzom przedstawić jego rysunek do zatwierdzenia, przedłożono zupełnie nowo skomponowany projekt z strzałą, mieczem i jastrzębiem.

Miasto winno wrócić do dawnego herbu którym mogą być tylko 3 zielone gałązki jedliny na tle srebrnem.

NASIELSK



Nasielsk

miasto w pow. pułtuskim, założone w r. 1386 przez Radzanowskich herbu Prawdzic za zezwoleniem Janusza ks. mazowieckiego. Od swoich fundatorów wzięło i herb Prawdzic t. j. lwa z za muru wystającego. Herbu tego trzymało się do końca czasów królewskich, ale zarzuciło go w epoce porozbiorowej, dając miejsce na swych pieczęciach orłom państwowym. W 1847 r. na żądanie władz przesłano do zatwierdzenia herb zupełnie nowo zoprojektowany, mianowicie Temidę z gwiazdą nad głową i wagą sprawiedliwości w ręku.

Mimo że nie znamy żadnych pieczęci tego miasta

przecież ufamy tradycji i uważamy że h. Prawdzic winien i dzisiaj być herbem Nasielska. Ma to być żółty lew na tle niebieskiem i czerwony mur pod nim. W łapie i na ogonie pierścienie złote czyli prawdy.

NIESZAWA

miasto powiatowe nad Wisłą, powstało w 1460 r. kiedy król Kazimierz Jagiell. przeniósł mieszkańców Starej Nieszawy na teren wsi Rozkidalina i zbudował tu miasto Nową Nieszawę. Starą Nieszawę, której początki jako miasta są nieznane, przypomina najstarsza gotycka pieczęć, która wyobraża orła polskiego z koroną na głowie i z rybą w szponach, co ma oznaczać, że miasto jest królewskie i leży nad rybną rzeką Wisłą. Dookoła czytamy w otoku napis: SIGIL + CIVITATIS + NESZOVIENSIS ... (41 mm. śred.). Znaleźliśmy ją na dokumentach z 1457, 59, 1511 w Archiwum gdańskiem, 1463 i 70 w Archiwum toruńskiem, 1505 w Muzeum Czapskich w Krakowie i 1536 w Archiwum Skarbowem w Warszawie. Daty te są świadectwem, że pieczęci tej używano zarówno w Starej jak i w Nowej Nieszawie w ciągu XV i prawie do połowy XVI wieku.



Nieszawa

W latach około 1550 sprawiono drugą pieczęć już renesansową, ale z tym samym co poprzednio herbem, oraz z napisem w otoku: SIGILLVM CIVITATIS NOVE NYESHOVA · + (40 mm średn.). Znana nam jest z dokumentu z 1565 r. w wymienionem Archiwum Skarbowem.

Ten sam herb, orzeł nad rybą powtarza się i na następnej pieczęci z XVII wieku pochodzącej, która nosi napis: * : SIGILLVM * CIVITATIS * NOWAE NIESCHOWAE: (44 mm). Wyciśnięta jest na dokumentach z 1678 w Muzeum Czapskich w Krakowie i z 1709.10 i 25 w Archiwum Głównem w Warszawie.

To samo widzimy i na pieczęci z 1702 r. która nosi napis: * SIGILLVM · CIVITATIS · NOVAE · NESCHOVAE · 1702 · (42 mm.). Znamy ją z aktów z 1780 w Muzeum Narod. w Warszawie i 1791 w Archiwum Głównem tamże. Używana więc była do końca XVIII wieku.

W epoce porozbiorowej miejsce herbu miejskiego zajęły na pieczęciach orły państwowe Księstwa Warsz. i Królestwa Kongr. Szereg pieczęci z niemi przechowuje dziś Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Jednakże w 1847 przesłano na żądanie władz herb oryginalny do zatwierdzenia, tylko by kolorami polskiemi władz rosyjskich nie drażnić, dano mu tło niebieskie. Rysunek taki znajduje się dziś w wymienionem dopiero Archiwum. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że orzeł winien mieć barwy polskie t. j. być białym na czerwonem polu, mieć koronę, dziób i szpony złote i trzymać rybę zieloną u spodu.

c. d. n. *Dr. Marjan Gumowski.*

Z dawnych ksiąg metrykalnych parafii żywieckiej (1666—1776)[1].

W archiwum parafialnym w Żywcu dochowało się do naszych czasów sześć ksiąg metrykalnych z okresu od 1666 do 1776 r. Pięć z nich to księgi chrztów: 1) *Metrica baptizatorum Żivecensis ecclesiae sub auspiciis ac felici regimine ad modum Reverendi ac Magnifici Domini Stanislai Kaszkowic, eiusdem ecclesiae decani, praepositi etc. inchoata anno MDCLXV diebus Januari*[2], 2) *Metrica baptizatorum ab anno 1681 ad annum 1710 sub praeposito Alb Simelio inchoata, per praepositum Christophorum Anderski continuata,* 3) *Metrica baptizatorum ab anno 1711 ad annum 1742,* 4) *Metrica baptizatorum ecclesiae praepositalis Zyvecensis sub auspiciis ac fausto regimine admodum Reverendi Domini Francisci Josephi Strączyński, eiusdem ecclesiae praepositi . .*[3], 5) *Metrica baptizatorum ab anno 1764 ad ad annum 1774* i jedna księga zgonów *Metrica mortuorum ab anno 1742 ad annum 1776 sub praepos. Ios. Strączyński, qui anno 1733 instalatus fuit.*

Jeszcze w 1903 r. w zbiorach tegoż archiwum znajdowała się *Metrica copulatorum ab anno 1716 ad annum 1733 et mortuorum ab anno 1722 ad annum 1733,* której jednak obecnie brak.

Księgi te są oprawione w ciemną skórę, za wyjątkiem metryk chrztów z lat 1681—1710, oprawionych w kartę pergaminową ze średniowiecznego mszału rękopiśmiennego. Niektóre z nich są już bardzo zniszczone, we wszystkich brak paginacji, format wąskiej dutki o wymiarach 30 na 9 cm.

Zapiski podzielone są na kolejne części, pierwszą zawsze zajmują notatki odnoszące się do samego miasta Żywca, następne zaś odnoszą się do wsi do parafii należących, t. j. Sporysza (czasem z Obszarem i Ispem), Moszczanicy, Koczurowa, Świnnej, Trzebini, Zabłocia, Siennej, Pietrzykowic, Zarzecza, Tresnej, Międzybrodzia, Starego Żywca, Żadziela, Przyłękowa i Czernichowa.

Przeglądając te księgi celem wykorzystania ich do genealogii rodziny Andrzeja Komonieckiego, wójta żywieckiego i kronikarza na przełomie wieków XVII i XVIII[4], zauważyliśmy w nich cały szereg notatek, które posiadają większą wartość do dziejów Żywiecczyzny i które na tym miejscu postanowiliśmy wyzyskać[5]. Pomijamy zaś zupełnie dane do ruchu ludności, których księgi metrykalne są najważniejszym źródłem[6].

* * *

CHRZTY NEOFITÓW.

Społeczeństwo polskie XVII i XVIII w. specjalnie uroczyście obchodziło chrzty neofitów, na rodziców chrzestnych proszono szlachtę niejednokrotnie nawet bardzo znamienitą, a w charakterze dokonywujących obrzędu występowali czasem wysocy

[1] Na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie ks. prałatowi Janowi Sadkemu proboszczowi żywieckiemu za łaskawe udostępnienie mi zbiorów parafialnych do pracy nad dziejami Żywiecczyzny. [2] Brak w niej jednak zapisek z 1665 r., obejmuje lata 1666 do 1680. [3] Dalsza część karty tytułowej oderwana. [4] Walerian Heck, *Kronika Andrzeja Komonieckiego (Przewodnik naukowy i literacki,* r. 1903) str. 863. [5] Por. St. Szczotka, *Sławetny wójt żywiecki Andrzej Komoniecki i jego kronika (Ziemia* nr. 1, r. 1936). [6] Za przykład służyło nam studium K. Dobrowolskiego. *Znaczenie ksiąg metrykalnych do badań naukowych* (*Rocznik Heraldyczny,* t. V. 1920, str. 90—110.

dygnitarze kościelni. Metryki żywieckie notują nam właśnie kilka takich wypadków, które się odbywały „*cum magno concursu*“ mieszczan, którzy opierając się na przywileju królowej Konstancji, żony Zygmunta III Wazy z daty Warszawa, dnia 5 marca 1626 r., zabraniającym żydom handlu i mieszkania w Żywcu: „tudzież, aby przekupniów tak swoich jak i obcych w mieście nie było, a osobliwie żydów, których z Państwa Żywieckiego wyganiać potrzeba, którzy przekupnie, jeśliby się pokazali, tracić także swój towar mają“ [7], tak wrogo do żydów się odnosili.

Dnia 20 listopada 1689 r. ochrzcił prepozyt żywiecki ks. Krzysztof Anderski neofitkę „*de gente Iudaica*“, córkę Walentego i Reginy z Białej (mimo, iż ksiądz prowadzący zapiski metrykalne przy imieniu ojca zaznaczył wyraźnie „*infidelis*“, sądząc z imion rodziców, wydaje się, że i oni już poprzednio przejść musieli na katolicyzm), nadając jej imię Katarzyny. Rodzicami chrzestnymi przechrzcianki byli p. Adam Balary, „*comes de Hungaria*“, który w tym czasie bawił w Żywcu, i p. Agnieszka Drozdowska, żona podstarościego żywieckiego.

Tenże ksiądz dnia 18 września 1690 r. ochrzcił katechumena Michała, syna żyda Jakuba z Krakowa. Przy tej uroczystości w charakterze rodziców chrzestnych występowali „szlachetnie urodzeni“ p. Gabriel Drozdowski, podstarości żywiecki i panna Helena Ogonowska.

W dziesięć lat później dnia 9 maja 1700 r. dokonał ks. Anderski chrztu żydówki neofitki, której nadał dwa imiona Katarzyny i Konstancji. *Patrini* jej to Franciszek na Pieskowej Skale i Żywcu hr. Wielopolski, generał małopolski, starosta krakowski, bocheński i przemykowski, właściciel Hrabstwa Żywieckiego i żona jego Teresa, którzy wystąpili przy chrzcie w otoczeniu swych dworzan i służby. Chrzest odbył się po procesji przed sumą, a przypatrywało mu się wiele ludu z miasta i wsi okolicznych.

Również ks. Anderski dnia 30 października 1707 r. ochrzcił żydówkę, nadając jej imię Justyny. Rodzicami chrzestnymi byli szlachetnie urodzony p. Kazimierz Rutkowski, pisarz zamkowy i panna Marianna hr. Wielopolska, „*comitissa in Żywiec et Pieskowa Skała*“.

Następnego roku tenże ksiądz ochrzcił w sierpniu [8] żydówkę Annę, którą do chrztu trzymali p. Maciej Budrewic, podstarości żywiecki i p. Zofja Hochmanowa.

Do większych sensacji w podgórskim miasteczku należeć musiał chrzest Turczynki (*virgo de gente Turcarum*), którego dnia 27 maja 1692 r. dokonał bawiący w Żywcu Stanisław Szembek, biskup dionizyjski, sufragan i kanonik krakowski, nadając jej imię Anny. Turczynka owa to prawdopodobnie córka jednego z Tatarów polskich Lipków, za czym zda się przemawiać jej nazwisko wpisane do ksiąg metrykalnych — Lipkowska. Rodzicami chrzestnymi byli p. Aleksander Drozdowski, cześnik bracławski, brat podstarościego żywieckiego, u którego w odwiedzinach przebywał i p. Teresa hr. Wielopolska, „*domina in Sucha*“.

Wiadomość o tym wypadku dochowała się do naszych czasów jeszcze i w innym przekazie źródłowym. Sławetny bowiem Andrzej Komoniecki, ówczesny wójt

---

[7] Por. Fr. Bujak, *Źródła do historii zaludnienia Polski (Pamiętnik VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 1935 r.*, t. II, str. 297—319*)*. Księgi metrykalne żywieckie wykorzysta zresztą Mgr Czesław Janik, który pod kierownictwem Profesora Bujaka zbiera materiały do studium o zaludnieniu dawnego Księstwa Oświęcimsko-Zatorskiego po r. 1880. [8] Oryginał w zbiorach Muzeum ziemi Żywieckiej w Żywcu.

żywiecki zanotował w swej kronice pod tym rokiem: „Ojcowie misjonarze Francuzi tu w Żywcu byli na misją, spowiadając ludzi i katechizując nauki chrześciańskie. Ku którym w święta Zesłania Ducha Świętego przyjechał przewielebny J.M. ksiądz Stanisław z Słupowa Szembek, biskup dionizyjski, sufragan krakowski, który wielką sumę ludzi różnych z pogranicza i tutecznych pobierzmował i Turczynkę ochrzcił“ [9].

ŻEBRACY RODZICAMI CHRZESTNYMI.

Nie bez znaczenia dla dziejów obyczajowości polskiej jest fakt, iż niejednokrotnie, zwłaszcza, gdy dzieci umierały, pragnąc temu zapobiec, proszono na rodziców chrzestnych nawet do najznakomitszych familii szlacheckich i możnowładczych-żebraków [10].

Jeden taki wypadek notują nam żywieckie księgi metrykalne. Dnia 9 kwietnia 1749 r. ks. Józef Strączyński, prepozyt żywiecki ochrzcił córkę szlachcica Jana Borowskiego, urzędnika zamkowego i żony jego Anny z Rydlów — Zofię Kunegundę Barbarę, którą do chrztu trzymali Maciej Biedrawczyk i Krystyna Kralowa, para dziadowska z szpitala żywieckiego (*xenodochium* istnieje w tym mieście z fundacji pp. Komorowskich od połowy XVI wieku).

Nie był to nawet w najbliższej okolicy odosobniony wypadek, skoro dnia 10 stycznia 1744 r. ochrzcił ks. Żachełmski Teresę Mariannę, córkę Jana i Salomei ze Słuszkowa Zakrzewskich, właścicieli niedaleko od Żywca na wschód leżących Zembrzyc. Rodzicami chrzestnymi byli dziad Gerwazy i babka Regina Płaszek, oboje ze szpitala w Zembrzycach [11].

Również i w tradycji ludowej górali żywieckich żyje jeszcze wspomnienie, jakoby u hrabiów Wielopolskich, którym dzieci w niemowlęctwie miały umierać, aby to fatum nad rodziną ciążące odwrócić, poproszono na kuma córeczki Jana Widucha, dziada ze Ślemienia. Po ceremonii chrztu dziad ów zaproszony został na ucztę do zamku i tu podochociwszy sobie winem i nabrawszy animuszu, puścił się w tany ze swoją współkumą panią Urszulą Lacką.

Widuch zazdrościł dziadom żywieckim szpitala, w którym mieszkali, bogatą ordynarię z zamku otrzymując, i marzył o tym, aby podobne schronisko w Ślemieniu stanąć mogło. Teraz więc skumany z hrabiami postanowił wykorzystać sytuację i stanąwszy z panią Lacką przed muzyką, zaśpiewał skomponowaną przez siebie naprędce piosenkę:

„Kiejby pani Lacko jesce lepso była,
Toby nom w Ślemieniu śpitol wystawiła“.

Z tym też zdarzeniem łączy tradycja ludowa powstanie schroniska dla ubogich starców we wsi wspomnianej [12].

c. d. n. *Stanisław Szczotka.*

---

[9] Daty dziennej z powodu uszkodzenia karty brak. [10] *Dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego* do druku przygotował i wstępem opatrzył Dr. St. Szczotka, Żywiec 1936, t. I. str. 280 (*Biblioteka Żywiecka* Nr. 1). [11] Ks. St. Heumann, *Wiadomość o parafji Zembrzyce*, Kraków 1898, str. 90. [12] Na podstawie opowiadania mojej matki Weroniki, pochodzącej ze Ślemienia, liczącej obecnie 68 lat, która to od dziadka swojego, dzieckiem jeszcze będąc, słyszała. W rzeczywistości szpital w Ślemieniu założyła w 1662 r. Katarzyna Grudzieńska, starościna śledzka, ordynując na utrzymanie 15 ubogich 66 zł rocznego zaopatrzenia (Komoniecki, *Dziejopis żywiecki*, t. I, str. 225).

Sprawozdania i Recenzje.

v. Frank zu Döfering Karl Friedrich: Die Kressen. Eine Familiengeschichte... unter Mitarbeit von Georg Freiherrn Kress von Kressenstein, Mjr. a. D. und bezüglich der amerikanischen Biographien von Charles Rhoads Roberts. Als Handschrift gedruckt. (Wien) 1936, Fol. w. str. VII + szpalt 1734. Z 832 ilustracjami. (Pierwsze wydanie tej pracy ukazało się przed kilku laty w języku angielskim).

Ród o nazwisku wzgl. przydomku Kress występuje na przestrzeni XII—XV w w Würzburgu; jego członkowie tytułowani są w dokumentach „miles", „armiger", „Ritter". Podobieństwo ich znaku rodowego do herbu używanego przez biskupów würzburskich wskazuje na stosunek lenny tego rodu do tych biskupów w Frankonji. Ród ten należał więc do ministerjałów biskupich. Niezależnie od tego rodu ministerjałów występuje w końcu XIII i na pocz. XIV stulecia ród Kressów w Norymberdze i jej okolicy, używający innego zgoła herbu, toteż pochodzenia wspólnego tych dwóch rodów nie udało się autorowi źródłowo udowodnić. Autor dzieli ten norymberski ród patrycjuszowski, pochodzenia szlacheckiego, na dwie linje, dziedziczące na Dormitz i Kraftshof. Przedstawiciele obydwóch tych linij osiadają na wsi, stają się ziemianami, równocześnie jednak nie porzucają miast, jak Norymbergi, Kulmbachu, Halle czy Steinau, z któremi wiążą ich interesy gospodarcze, kupieckie, i dochodzą w tych miastach do wysokich godności miejskich: senatorów, burmistrzów, rajców, ławników etc.

Z m. Steinau emigruje w r. 1752 czterech braci Kress do Ameryki Północnej, z których najmłodszy Jan Karol stał się protoplastą do dziś dnia żyjącej rodziny, która odgrywa obecnie pierwszorzędną rolę w życiu kulturalnem i gospodarczem Stanów Zjednoczonych. Po upadku cesarstwa rzymskiego spotykamy niemieckich członków rodu głównie w Bawarji i w Austrji, gdzie uzyskują wybitne stanowiska cywilne i wojskowe. Stare szlachectwo tej rodziny potwierdził Karol V w r. 1530 i nadał jej równocześnie specjalne uprawnienia szlachty cesarstwa (Reichsadel), linja młodsza osiadła w Bawarji wpisana została w r. 1817 do metryki szlacheckiej w klasie baronów.

W sposób, pod względem naukowym, bez zastrzeżeń napisał autor w pierwszych rozdziałach swej monografji o pochodzeniu nazwiska i rodziny Kress'ów, dalej o Kress'ach w Würzburgu, o herbie rodowym (autor dał doskonałą podobiznę kolorową według drzeworytu Albrechta Dürera), o Norymberdze, jako o bazie głównej rodu, skąd szereg członków przenosił się do miast różnych i osiadał na wsi.

Główną część pracy zajmują biografje członków rodu wszystkich linij. Każdy z członków otrzymał swój numer kolejny, zgodny z nrem na tablicach genealogicznych, umieszczonych na końcu dzieła. Oczywiście biografje te w zależności od roli, jaką dany członek odegrał, są krótsze lub dłuższe, zawsze wyczerpują temat do maximum, przyczem każda biografja opatrzona jest oddzielnie wykazem źródeł i literatury. Następne rozdziały poświęcone zostały opisom posiadłości rodowych w Niemczech, Austrji i Ameryce. Na końcu dzieła zamieścił autor cały materjał pomocniczy, a więc wykaz źródeł i literatury przedmiotu, poprawki i uzupełnienia do dzieła, spis wszystkich imion członków rodziny Kress, indeks nazwisk i miejscowości, faksymiljowaną podobiznę drzewa genealogicznego rodziny z r. 1641, sztychowanego przez Jana Pfann młodsz., oraz tablice genealogiczne według stanu rodziny z r. 1935.

To co napisałem powyżej było jakby omówieniem strony wewnętrznej dzieła, pozostaje jeszcze niemniej ważna, strona zewnętrzna monografji. Znając całą literaturę heraldyczno-genealogiczną polską, a bardzo wiele wydawnictw zagranicznych z tego zakresu — muszę przyznać zupełnie otwarcie, — że praca p. v. Frank stoi pod względem typograficznym i ilustracyjnym na najwyższym poziomie, jaki można sobie wogóle dla takiej monografji wyobrazić. Wydana ona została na doskonałym papierze, liczy ilustracyj 832, w tej liczbie przeważają do 80% doskonale reprodukowane portrety (z oryginalnych portretów, nierzadko pierwszorzędnych pędzli, i sztychów), pieczęcie, widoki posiadłości ziemskich i domów, nagrobki, herby pod różnemi postaciami i cały szereg innych ilustracyj związanych z życiem codziennem minionych pokoleń rodziny Kress v. Kressenstein.

Monografja „Die Kressen" przynosi zaszczyt jej autorowi p. v. Frank, który nietylko pod względem czysto naukowym, ale i artystycznym dokonał pracy monumentalnej, której pozazdrościć mogą w Europie niejedne wielkie rody dynastyczne.

Czas już najwyższy, aby nasze rody magnackie: Radziwiłłowie, Lubomirscy, Tarnowscy,

Zamoyscy, Krasińscy, Czartoryscy, Czetwertyńscy, Lanckorońscy, Potoccy i wiele innych, których udział w dziejach i kulturze narodu jest niezaprzeczony — pomyślały o swych monografjach— wzorem może tu być pomnikowa praca p. v. Frank zu Döfering.

Zygmunt Wdowiszewski.

Gumowski Marjan: Herby i pieczęcie wsi wielkopolskich. Roczniki historyczne t. XIII i odb. Poznań 1937.

Autor, który do niedawna tak piękne zbierał plony na polu swych badań numizmatycznych, od lat kilku zajął się zaniedbaną u nas zupełnie gałęzią heraldyki, a mianowicie heraldyką miejską. Ogłosił w tym zakresie szereg prac, rozsianych po różnych czasopismach historycznych. Obecnie przystąpił do tematu nowego i ogłosił rozprawkę o heraldyce wiejskiej na terenie Wielkopolski.

Heraldyka wiejska była dla nas dotychczas „terra incognita", wprawdzie spotykało się w Małopolsce, a ściśle biorąc, w dawnej Galicji, sporo pieczątek gminnych z różnemi godłami, a więc reprezentujących samorząd ziemski, ale wszystkie one prawie pochodziły z okresu zaborczego, z pierwszych lat rządów austryjackich w Galicji.

Na podstawie badań archiwalnych, oraz mając do dyspozycji szereg tłoków pieczętnych wsi wielkopolskich, przechowanych w Archiwum Państw. w Poznaniu, opublikował autor szereg herbów wsi wielkopolskich, głównie tych, które osadzone były niegdyś na tzw. prawie holenderskiem. Kolonizacja holenderska rozpoczęta w końcu XVI w., a trwająca przez cały wiek XVII oparta była na pewnym samorządzie, jaki objawiał się w instytucji sołtysa, ławników etc. tych nowoosadzonych wsi. Okazała się więc potrzeba własnej pieczęci celem uwierzytelniania produktów kancelarji samorządu wiejskiego. Autor podał nam szereg podobizn takich herbów z pieczęci wiejskich, część ich niewielka pochodzi z XVIII wieku, większość dopiero z XIX, głównie z lat 1815—20. Tematy tych herbów są bardzo różnorodne, przeważnie przedstawiają świętych, symbole różne (n.p. sprawiedliwości), świat roślinny i zwierzęcy, narzędzia rolnicze, natomiast wpływ heraldyki szlacheckiej jest stosunkowo bardzo nikły. Spotykamy jednak trochę tematów zaczerpniętych z heraldyki szlacheckiej: herb Nowina (Chobienice) i ucho kotłowe (w pieczęci Kandlewa), krzyż maltański (Kąkolewo), półksiężyc z 6 gwiazdami (Obrachcice), półkozła-Ossowa Dolna), ucho kotłowe z 3 krzyżami (Przyczyna Górna), pniak drzewa przebity mieczem (Puszczykowo), pół głowy wołowej i topór (Strzyżewice należące do m. Leszna), 3 lilje (Wygnańczyce. Układ lilij 1. 2. odmienny niż w herbie kapituły gnieźnieńskiej [2. 1.]).

Heraldyka miejska również wpłynęła na kształtowanie się herbów wiejskich. Motywy murów, baszt i bram miejskich widać w herbach wsi: Jędrzejewa i Nacławia (należącej do m. Kościana).

Rozprawka autora odtwarza nam ciekawy obrazek z zaginionej heraldyki i sfragistyki wiejskiej.

Z. Wdowiszewski.



* 1863

syn Adolfa i Pauliny z Sobańskich
Biskup — Sufragan Lubelski
długoletni członek P. T. H.

zmarł dn. 7 lipca 1937 r.
w Lublinie

Cześć Jego Pamięci!

Uzupełnienie do artykułu „O podróżnikach średniowiecznych z Polski i do Polski".

(Mies. Herald. 1937 nr. 5, s. 66, 70). Miles hispanicus Długosza, to Paszko albo Paulus Zlodzey nobilis de familia Nieszobya, haeres de Biskupicze, fundator ołtarza św. Piotra i Pawła apostołów w mieście Czchowie (*Liber Beneficiorum* I 236; II 241). On to był zapewne pielgrzymem compostelańskim w 1380 r. i otrzymał glejt od króla Aragonji, a nie Paszek z Bogorji.

H. P.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 272.

1) Z jakich Szczecińskich pochodziła Teresa 1774 r., żona Tomasza Dunin-Wąsowicza, łowczego łomżyńskiego (Boniecki t. II, str. 278 — artykuł o Bykowskich) i gdzie szukać materiałów (metryk i t. p.), dotyczących tej rodziny?

2) Czy i jakie potomstwo, gdzie i kiedy urodzone pozostawił Michał Szczuczyński, 1763 r. kasztelan czerski. (Zdzienicki: Rejestry metryk szlacheckich pow. grójeckiego. Parafja Grójec. Kalisz, 1937 r., str. 9)? *B. Sz.*

Zagadnienie Nr. 273.

Skąd pochodzi określenie tarcza „polska". Znajduje się ono w książkach Larousse du XX siecle I 728, Nouveau petit Larousse illustré 1937 s. 115. Używa tego terminu również P. v. Winkler zarówno w swej pracy p. t. Russkaja geraldika, Petersburg 1892, I 17 (rys. 45) jak i w artykule *Gerb*, zamieszczonym w tomie VIII dzieła: Brokgaus-Efron, Enciklopediczeskij Słowar, Petersburg 1892 Rysunkowo tarcza „polska" Larousse'a różni się od tarczy „polskiej" Winklera. Brockhaus Konversations-Lexikon z 1902 i 1935 jak również Herders Konversations-Lexikon III wyd. pod hasłem Heraldik nie wspomina o istnieniu tarczy „polskiej".

W. Budka.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 250.

Zobacz Wirginia Jezierska, Z życia dworów i zamków na kresach 1828—1844. Z autografu francuskiego przetłómaczył i wydał Leon Białkowski. Poznań 1924, str. 49—50. Podobno był opis faktu w austriackiej literaturze kryminologicznej. *B.*

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 257.

W XV i XVI w. właścicielami dóbr tyczyńskich byli Pileccy z Pilczy h. Leliwa. W XVII wieku po śmierci ostatniego z rodu Jana w 1604, przechodzą w ręce jedynaczki Anny z P. Krzysztofowej Kostkowej (3 v. Łukaszowej Opalińskiej). Po niej na jej syna Mikołaja Rafała Kostkę, starostę malborskiego i starogrodzkiego, ożenionego z Zofją Plemięcką (de Plemith). Po śmierci Mikołaja Rafała w 1638, Tyczyn dostał się jego siostrze Katarzynie, zamężnej za Stanisławem Wapowskim, kasztelanem przemyskim. Córka ich Anna wniosła dobra tyczyńskie w posagu mężowi Janowi Klemensowi Branickiemu podkomorzemu królewskiemu. W hipotece rzeszowskiej występuje przed r. 1675 jako właścicielka Katarzyna B., w 1684 Katarzyna Aleksandra B. z synem Stanisławem, a w 1711 taż sama z synem Janem.

Za czasów Branickich klucz tyczyński obejmował dobra tyczyńskie: Biała, Budziwój, Hermanowa, Kielnarowa, Lubienia, Matysówka, Siedliska, Sołonka, Staszydle, Tyczyn, Wola Rafałowska, Zalesie i dobra słocińskie: Błędowa, Borek Nowy, Borek Stary, Borówki, Brzezówka, Chmielnik, Lecka, Matysówka, Słocina, Wacławówka, Wólka, Żabałówka.

Dobra tyczyńskie spadkobiercy Jana Klemensa B. Potoccy sprzedali z końcem XVIII w. Jędrzejowiczom i Miętta-Mikołajewiczom, zaś słocińskie przeszły w ręce Korwin-Szymanowskich (przez Marię hr. Potocką, zamężną za Michałem S. oficerem napoleońskim).

Szczegółowe wiadomości można znaleść w starych aktach hipotecznych rzeszowskich, znajdujących się obecnie w Archiwum Ziemskiem w Krakowie, oraz w archiwach prywatnych: Jędrzejowiczów (Staromieście k. Rzeszowa), Chłapowskich (Słocina k. Rzeszowa), Radziwiłłów (Balice k. Krakowa), Tyszkiewiczów (Waka k. Wilna).

W hipotece rzeszowskiej wymienione są liczby aktów dawnych (obecnie Arch. Z. w Krak.) tyczących się zapisów kościelnych właściciel i klucza tyczyńskiego w XVII i XVIII w. — Rok 1636-Dom. 15. p. 91 n. 8 on, Fund. T. 9. pag. 390, Fund. T. 30. pag. 152. — R. 1675 — Dom. 15. p. 91 n. 9 on, Fund. T. 29. p. 260 — R. 1684 i 1711 — Dom. 85. p. 11. n. 12, Fund. 82. p. 201.— R. 1730 — Dom. 15. p. 71. n. 1 on, Fund. 61. p. 326 — R. 1761 — Dom. 15. p. 71. n. 7. on. Oblig. aut. 9. p. 362.— R. 1764—Dom. 15. p. 71. n. 6 on, Oblig. aut. 9. p. 360. — R. 1781 — Dom. 15 p. 91. n. 8 on, Fund T. 9. pag. 390, Fund. T. 30' pag. 152. — R. 1828 — Dom. 85. p. 37. n. 6 haer Inst. 298. p. 45.

Inne źródła: Akta Grodzkie i Ziemskie pobernardyńskie (Księgi ziemskie przemyskie), dyplomy tyczyńskie w Arch. Ziem. w Krakowie, Barącz: „Klasztor O.O. Dominikanów w Borku Starym", archiwum Muzeum Ziemi Rzeszowskiej, Dr. Nieć „Z dziejów Rzeszowszczyzny w 18 w." (Ziemia Rzeszowska 1931—1933).

Urszula Karolina Branicka, żona Jana Kazimierza Lubomirskiego, właściciela Głogowa pod Rzeszowem, zmarła w 1794 w Głogowie.

J. D.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1937 wpłacili po 24 zł.:

Białobrzeski Władysław, Bibljoteka Ord. Zamoyskiej (za 1935 r.), Konarski Szymon, Łoziński-Leliwa Bronisław, Potocki hr. Henryk, Seminarium Hist. Europy Wschod. Un J. P., Seminarium Hist. Prawa Polski Un. Pozn. (9 zł).

Upraszam bardzo usilnie p.p. Członków P. T. H. o łaskawe **bezzwłoczne wpłacanie składek członkowskich za rok 1937** całkowicie jednorazowo w wysokości 24 zł. **tylko** na konto P.K.O. 21.621 P.T.H. Oddziału Warszawskiego i o łaskawe regulowanie pozostałych zaległości składkowych, **gdyż w innym wypadku byt Towarzystwa z winy członków może być niepowetowanie zagrożony.**

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

KOMUNIKAT.

Z powodów od Zarządu Głównego P. T. H. niezależnych nie odbyło się w dn. 28 czerwca b. r. Walne Zgromadzenie. O następnym terminie ukaże się później zawiadomienie.

Zarząd P. T. H.

Résumés français des articles.

L'origine et les propriétés foncières de la maison des Grabie par **Alexandre Gieysztor.**

Les familles de la noblesse polonaise, qui portent comme armoiries un râteau („grabie")— d'où l'appellation commune de cette maison ne jouèrent au moyen age qu'un rôle plutôt effacé. Ce n'est done pas sans difficultés que l'auteur reconstitue leur histoire commençant par celle de leur blason et des appellations particulières dont se servaient jadis quelquesunes des branches du clan. Il démontre ensuite que rien ne justifie la tradition tardive suivant laquelle les Grabie seraient venus de Bohême et qu'il faut chercher leur origine à Grabina Wola dans le pays de Sieradz. Après avoir indiqué deux chevaliers du XIII-e siècle qui pourraient compter parmi leurs ancêtres, il groupe finalement, au point de vue territorial, les propriétés qu'ils possédaient dans diverses provinces de la Pologne suivant les documents de la fin du XIV-e et du XV-e siécle.

Les Skrzetuski par le comte **Sigismond Lasocki.**

Le cinquiéme et dernier chapitre de cette étude fixe la généalogie de la branche des Skrzetuski, établie en Petite Pologne, depuis Barthélemy qui mourut avant 1669, jusqu'au milieu du XIX-e siècle utilisant d'une maniere critique les opuscules panegyriques dédiés au debut du XVIII-e siècle à un petit-fils de Barthélemy, nommé évéque de Bachov.

Les 32 quartiers de Gotard Kettler, premier duc de Courlande par le professeur **O. Forst de Battaglia.**

Pour établir les quartiers de noblesse du dernier maître de l'ordre de Porte-Glaives de Livonie, devenu en 1561 duc de Courlande et à ce titre vassal de la Pologne, l'auteur a utilisé surtout le fonds Redinghoven de la Bibliothèque nationale de Munich ainsi que les Archives d'Etat de Koblenz. Un bon nombre de familles polonaises descendant de Kettler, grâce à sa fille Anne Radziwiłł, et par lui des maisons régnantes de l'Europe occidentale voire de Charlemagne.

Dans les 32 quartiers du duc ne sont représentées que des familles de la noblesse-pour la moitié de la haute noblesse des pays rhénans y compris la Hollande (les comtes de Horn). A partir des 128 quartiers, on rencontre aussi des Français.

Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie par **M. Gumowski**, docteur-ès-lettres.

Suite de la série alphabétique, allant de Maków à Nieszawa.

Extraits des anciens registres paroissiaux de Żywiec (1666—1776) par **Stanislas Szczotka**, docteur-ès-lettres.

Après avoir décrit les cinq volumes de ces registres qui seuls nous sont conservés, l'auteur y puise d'abord des renseignements sur qnelques baptêmes de Juifs néophytes et d'une jeune fille turque ou tartare, qui tous eurent comme parrains des représentants de la noblesse, et étudie ensuite l'usage qui consistait à choisir des mendiants comme parrains d'enfants, même d'origine noble, dont la vie semblait menacée.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Oskar Halecki zastępca: Zygmunt Wdowiszewski.
Członkowie komitetu redakcyjnego: Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.